Nr. 320. Kraków, Środa 28 Czerwca 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Atak i obrona.

Kraków, 28 czerwca.

(k. s.) W czasie zawiązywania się wielkich walk na Wołyniu i reszcie frontu wschodniego, kiedy cała koalicya obliczała już wysokość odciążenia frontu francuskiego przez ofenzywę Brusiłowa, Niemcy zdobywają pod Verdun fort Tiaumont, zajmują wzgórze Froide Terre i znaczną część wsi Fleury. Jest to tak wielkie pogłębienie uczynionego już w północnym odcinku twierdzy wyłomu, że upadek ostateczny Verdun przybliżył się bardzo znacznie.

Natychmiast po wzięciu przez Niemców fortu Vaux pisał krytyk wojskowy »Petit Parisien«: »Francuska obrona opiera się teraz na fortach Tavannes i Souville, tudzież na bateryach Froide Terre i Fleury, popierana przez forty Belleville i St. Michel. Jest to najsilniejsza linia ze wszystkich w systemie obronnym Verdun. Piechota francuska znajduje się jeszcze przed tą linią«.

I istotnie rzuciwszy okiem na mapę wschodniego sektoru twierdzy Verdun, widzimy, że ta za najsilniejszą uznaną linia przecina dyagonalnie nieprawidłowy czworobok, o powierzchni około 30 klm. kwadr., stanowiący jeden zwarty blok obronny, który zamyka dostęp do miasta Verdun od północnego wschodu. Boki tego czworoboku stanowią na północy linia Douaumont—Bras nad Mozą, na wschodzie linia Douaumont—Vaux—Eix, na zachodzie Moza, tudzież szosa Bras—Belleville, wreszcie na południu kolej Paryż—Verdun—Belleville—Eix—Maucourt—Metz.

Zamknięta temi liniami mocno pagórkowata przestrzeń da się podzielić na dwa rejony, stosownie do dwóch grup wzniesień, oddzielonych od siebie głęboko wciętemi dolinami i wąwozami — na północny i południowy. Północny rejon wypełnia grzbiet Douaumont, panujący ku północy nad dotyczącym odcinkiem przedpola, masywem swoim zaś rozszerzający się ku południowemu zachodowi, gdzie nad samą niemal Mozą kończy się cyplem wydłużonym, mianowicie ową Froide Terre. Cały ten grzbiet, pochylający się łagodnie ku południowemu zachodowi od Douaumont (388 m.) do Froide Terre (345 m.) posiada bardzo obfitą rzeźbę wąwozów, głębokich rozpadlin i szczelin. Pokryty jest nadto częścią lasem, częścią zaroślami, które zacieśniają niezmiernie pole widzenia.

Głęboką doliną, którą tworzy najpierw potok bezimienny, a potem potok Vaux, idącą w kierunku północno-wschodnim, oddzielony jest ten północny rejon od południowego, który znowu wypełniają wzgórza grupy Belleville. — Grzbiet tych wzgórz przechodzi szerokim łukiem od przedmieścia Verdun Belleville przez wieś i baterye Fleury devant Douaumont, forty Souville i Tavannes, wysyłając liczne odnogi, ostro opadające ku dolinie Voevre. Ten rejon jest jeszcze gęściej zalesiony niż północny i podobnie jak tamten pocięty w liczne mniejsze grupy i gniazda wzgórz, pooddzielanych od siebie głębokiemi jarami i wąwozami o mokrych przeważnie dnach. Obok kilku wielkich strategicznych szos, odpowiednio do swojej ważności ufortyfikowanych, niema tu żadnych innych dróg, prócz krętych ścieżyn i dróżyn leśnych. Wskutek gęstej sieci rozpadlin i wąwozów, biegnących w najrozmaitszych kierunkach, forsowanie tego terenu wprost jest zupełnie wykluczone, szczególniej w czasie deszczu, kiedy rozmokły humus przygważdża poprostu koła wozów i armat.

Ten z natury już tak trudno dostępny teren umocniła fortyfikacyjna sztuka francuska w sposób mistrzowski. Nie żałując betonu i żelaza, każde wzgórze ukoronowano silną stałą bateryą, każdy wąwóz zamknięto także bateryami. Wszystkie one koordynują się z sobą i mogą brać pod koncentryczny ogień każdy niemal punkt tego niezmiernie trudnego terenu. A cała ta potężna sieć wspiera się, niby na granitowych filarach, na potężnych fortach samoistnych Souville, Tavannes i inne, tudzież na szczególnie silnym, niemal nieprzerwanym łańcuchu bateryj, ciągnących się grzbietem masywu Douaumont od fortu tej nazwy, aż do wielkiej bateryi Froide Terre. W oczkach zaś tej gęstej sieci obrony artyleryjskiej pobudowano linie ogniowe dla piechoty. Biegną one we wszystkich kierunkach, tworząc najbardziej zawikłany labirynt, najeżony tysiącem wmurowanych umiejętnie karabinów maszynowych, umocniony najwymyślniejszemi zasiekami z drutu i broniony wszystkiem, co tylko umysł ludzki mógł wymyśleć, a ręce zrobić.

Już przed czterema miesiącami, kiedy Niemcy, przystępując do zdobywania tej niewątpliwie najsilniejszej na świecie twierdzy, uderzyli na ten właśnie jej sektor, zdobywając za jednym niemal zamachem bramę doń stanowiący fort Douaumont, zdumienie ogarnęło krytykę wojskową, która od razu zrozumiała, że chodzi tu o gigantyczny wprost wysiłek rozbicia twierdzy od jej najsilniejszej strony, chwycenie byka za rogi.

I mimo bezprzykładnej w dziejach obrony, mimo straszliwej czteromiesięcznej bitwy, którą sami Francuzi uważają za największą i najwspanialszą, jaką znają ich dzieje militarne, dowództwo niemieckie nie odstąpiło od raz powziętego planu, lecz z równie, jak obrona bezprzykładnym uporem w ataku parło i parło naprzód. Straszliwa artylerya niemiecka biorąc dosłownie metr kwadratowy za metrem tego terenu pod swój okropny ogień, zdzierała z tej ziemi beton i żelazo i druty, wyrównywała rowy strzelnicze, rozbijała wieże pancerne. — W ten sposób torowali sobie Niemcy drogę w głąb tego straszliwego labiryntu. I właśnie wtedy, kiedy cały świat sądził, że potężny wypad rosyjski na wschodzie,

zmniejszy, lub w zupełności nawet powstrzyma ich straszliwe parcie pod Verdunem, tam właśnie dojrzało dzieło niestrudzonych czteromiesięcznych wysiłków. Dwie trzecie tego labiryntu okazały się już tak skruszonemi, że pułki bawarskie z sobie tylko właściwą nieopisaną furyą rzuciwszy się do ataku, zdobyły odrazu cały grzbiet wzgórz Douaumont, usadowiły się na Froide Terre i zajęły wśród zaciekłej bitwy znaczną część wsi Fleury.

Gdyby tej olbrzymiej twierdzy bronił ktokolwiek inny, a nie Francuzi, i gdyby ich ożywiało jakiekolwiek inne ludzkie uczucie, a nie ten niewątpliwie szalony, ale w potędze swojej nieporównanie wspaniały paroksyzm męstwa bezwzględnego, to po tem ostatniem zwycięstwie niemieckiem słyszelibyśmy już z pewnością o wysłaniu przez komendanta twierdzy parlamentarzy w sprawie jej — honorowego poddania. Taktycznie bowiem sprawa jest przesądzona. — Stojąc na grzbiecie Froide Terre, Niemcy mają już niejako pod nogami sam rdzeń twierdzy i miasto Verdun z jego najważniejszem przedmieściem Belleville, co znaczy prawie tyle, jak gdyby zdobywca Krakowa wziąwszy górę bielańską, brał już pod ogień nie ciężkiej, ale polowej artyleryi Półwsie Zwierzynieckie...

Ale Francuzi, którzy w obronie Verdunu skoncentrowali całą swoją nieporównaną energię, tu właśnie walcząc o los nie twierdzy, nie frontu, nie Paryża, ale całej Francyi, nie ustąpią z pewnością tak szybko. Wyparci z jednego odcinka twierdzy, będą bronili tem zacieklej następnego, tak, że wzięcie Verdunu dokona się z pewnością nie odrazu, lecz tylko — kawałkami.

W przeciwstawieniu do Joffre'a, który nie chciał bronić Verdunu inaczej, niż tak, jak się broni każdej twierdzy, to jest do pewnych rozumnych granic, Castelnau wstrzymał zarządzony już w lutym odwrót na drugi brzeg Mozy i zarządził obronę do ostateczności. Według publicznego przyznania Hanotaux, armia francuska straciła dotąd na tej obronie czterysta tysięcy ludzi. Blisko milion najlepszego francuskiego wojska, skupionego na małej przestrzeni dokoła twierdzy, nie mogąc należycie rozwinąć się i rozlokować, stanowiło dla artyleryi niemieckiej cel idealny. Szczególniej skupione w rezerwach bataliony cierpiały straszne. Olbrzymie pociski niemieckie przemieniały całe kompanie w jakąś potworną, krwawą miazgę... Pod Verdun zniszczone zostało nie tylko jądro armii francuskiej, ale i znaczna część jego najmocniejszej łupiny. Kiedyś, gdy naród francuski oprzytomnieje, Castelnau będzie przeklinany jako ten, który zniszczył armię, obok niemieckiej najpiękniejszą i najwspanialszą, jaką widziała ziemia.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 28 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 27 czerwca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Koło Jakoben, na północ od Kut i na zachód od Nowego Poczajowa, zostały rosyjskie ataki odrzucone. Nieprzyjaciel poniósł wszędzie wielkie straty.

Koło Sokuła postępuje naprzód atak Niemców. Zresztą przy niezmienionem położeniu nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojenny.

Skrócenie naszego frontu w obszarze atakowym między Brentą i Adygą zostało wczoraj ukończone. Wszystkie z tego powodu z strony włoskiej rozszerzone wiadomości o zdobyczach i innych sukcesach, są zupełnie nieprawdziwe, czego dowodem jest następujące przedstawienie, które dopiero dzisiaj ze względów wojskowych może być ogłoszone:

W nocy na 25 bm. rozpoczęło się od tygodnia przygotowane, częściowe opróżnianie niekorzystnej najprzedniejszej linii, uzyskanego naszymi atakami obszaru. — Następnego dnia przed południem kontynuował nieprzyjaciel ostrzeliwanie opuszczonych przez nasze wojska pozycyj. Dopiero po południu rozpoczęły włoskie oddziały w poszczególnych częściach frontu między Astico a doliną Sugana nieśmiało się posuwać.

W odcinku między Adygą a doliną Astico trwało wspomniane ostrzeliwanie dawno opuszczonych pozycyj przez cały dzień i następną noc, a miejscami jeszcze wczoraj rano. W obu dniach na całym froncie nie walczono. Nasze wojska nie straciły ani w jeńcach ani dział, karabinów maszynowych lub innego materyału wojennego.

Obecnie zbliżają się Włosi do naszych nowych pozycyj. Dopiero dziś rano zaatakowali Monte Testo, gdzie przy ciężkich stratach zostali odparci.

W dolinie Posina zmusił nasz ogień działowy kilka batalionów do ucieczki.

Na froncie Pobrzeża rozbiły się nieprzyjacielskie ataki na Krn i na Mrzli Vrh.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 28 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 27 czerwca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na angielskiem i północnem skrzydle francuskiego frontu przyszło wielokrotnie do starć patroli. Dotarły do nas liczne chmury gazowe i dymu, które nie wyrządziły szkody wojskom niemieckim i wróciły częściowo z powrotem do nieprzyjacielskich okopów.

Nieprzyjacielski ogień skierował się z szczególną gwałtownością na nasze pozycye z obu stron Somme.

Wskutek ostrzeliwania Nesle przez Francuzów zginęło 23 ich rodaków lub odniosło rany.

Na prawo od Mozy pozostały bezskutecznymi francuskie ataki na północny zachód i na zachód od pancernego fortu Thiaumont jak i na południowy zachód od warowni Vaux.

W lesie Chapitre zaskoczono i wzięto do niewoli nieprzyjacielski oddział w sile dwu oficerów i kilka tuzinów żołnierzy.

Angielski dwupłaszczyznowiec został na wschód od Arras w walce powietrznej zestrzelony. Lotnicy ranni zostali wzięci do niewoli.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **Niemieckie oddziały, które wtargnęły do rosyjskich pozycyj na południe od Kekkau, wzięły 26 jeńców, oraz jeden karabin maszynowy i jedną minierkę, a na północ od jeziora Miadzioł jednego oficera i 188 żołnierzy oraz sześć karabinów maszynowych i cztery minierki. Nieprzyjacielskie patrole zostały odparte. Dworzec towarowy kolejowy Dźwińska został wydatnie obrzucony bombami.**

Grupa wojsk księcia bawarskiego: **Położenie niezmienione.**

Grupa wojsk generała Linsingena: **Na południowy zachód od Sokuła wzięły nasze wojska szturmem rosyjskie linie i zabrały kilkuset jeńców. Nieprzyjacielskie kontrataki nigdzie nie odniosły sukcesu.**

Bałkański teren wojenny.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Cel ofenzywy rosyjskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 28 czerwca.

»N. Wiener Tagblatt« donosi z Kopenhagi: Dzienniki tutejsze ogłaszają półurzędowo enuncyacyę, nadesłaną z Petersburga, zwracającą się przeciw różnym niepokojącym pogłoskom, które powstały na tle sprawozdań rosyjskiego sztabu generalnego. Przyczyną tych pogłosek jest fakt, że sprawozdania rosyjskiego sztabu generalnego nie podają dokładnie miejscowości, w których rozgrywają się różne wydarzenia wojenne, oraz kierunku operacyj wojsk rosyjskich. Z faktu tego — stwierdza enuncyacya petersburska — nie należy bynajmniej wnioskować, jakoby w ofenzywie rosyjskiej nastąpił zastój, zwłaszcza, że należy też mieć na uwadze, **że operacye wojsk rosyjskich nie mogą być dalej prowadzone w dotychczasowem tempie.** Władze rosyjskie wydały wszelkie konieczne zarządzenia, celem usunięcia rannych i jeńców, **skierowania dowozu żywności na normalne tory,** oraz celem poprawienia środków komunikacyjnych armii.

Celem ofenzywy rosyjskiej — kończy enuncyacya petersburska — **nie jest zdobycie tego lub owego miasta, tylko osłabienie, a jeżeli to możliwe, złamanie oporu, stawianego przez nieprzyjaciela. Liczba jeńców nie odgrywa tu roli.**

Walki na Wschodzie.

Kolonia, 28 czerwca.

»Koeln. Ztg.«, omawiając walki na Wołyniu, oświadcza:

Atak, podjęty przez wojska sprzymierzone przeciw południowo-zachodniej armii rosyjskiej, stojącej w okolicy Łucka, **trwa w dalszym ciągu i czyni ciągłe postępy. Faktem jest, że w wielkiej ofenzywie rosyjskiej, która miała spowodować odciążenie innych frontów koalicyjnych, nastąpił stanowczy zastój.**

Nowe posiłki rosyjskie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 28 czerwca.

Wiarygodne sprawozdania, nadeszłe z frontu, donoszą, że **Brusiłow gromadzi nowe rezerwy,** których obecność dotąd jednak na froncie się nie zaznaczyła. Na prawem skrzydle swej armii koncentruje Brusiłow nowe zachodnio-syberyjskie pułki.

Wszyscy wojskowi krytycy wojskowi zgodnie donoszą, że **najzaciętsze i najkrwawsze walki toczą się na prawem skrzydle armii rosyjskiej. Lewemu skrzydłu armii rosyjskiej grozi w dalszym ciągu osaczenie ze strony centrum nieprzyjacielskiego.**

Rezultaty, osiągnięte przez Rosyan w ostatnich walkach, mają charakter raczej lokalny.

Wojska serbskie na Bukowinie.

Bukareszt, 28 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą, że w szeregach armii rosyjskiej, walczącej na Bukowinie, **znajdują się dwa pełne pułki serbskie.**

Pod Verdun.

Kopenhaga, 28 czerwca.

»Politiken« donosi:

Prasa francuska, jako też francuskie władze nie tają już grozy położenia, wywołanej ostatniemi zajściami **pod Verdun.**

Całkowite opanowanie Fleury—Chapitre i lasu Fumin, **umożliwi Niemcom zaatakowanie z dwóch stron fortu Souville,** który jest łącznikiem między Verdun a zdobytym przez Niemców fortem Vaux.

Bazylea, 28 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Forty Souville i Tavannes, położone na południe od Thiaumont i Fleury, **znajdują się od kilku dni pod straszliwym ogniem ciężkich bateryj niemieckich. Fort Souville leży już w gruzach.** Oba forty należą do ostatniej obronnej linii twierdzy.

Verdun zagrożone.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno Szw., 28 czerwca.

Postępy niemieckie pod Verdun stanowią przedmiot bardzo poważnych komentarzy wojskowych w dziennikach paryskich. I tak »Matin« oświadcza, że samo **Verdun jest bezpośrednio zagrożone,** chociaż droga do Verdun nastręcza jeszcze ogromne trudności.

Na podobny ton nastrojone są także wszystkie inne krytyki. Wiele dzienników wzywa o pomoc Anglię. Dzienniki **wzywają również Rosyan, by stawiali opór niemieckiemu naporowi.**

Rosya wobec Rumunii.

Bukareszt, 28 czerwca.

»Russkoje Słowo« oświadcza:

Silne wystąpienie Rosyi na Bałkanie leży bezwarunkowo w jej interesie. Naturalnie **w tym celu przemaszerować musimy nietylko przez Dobrudżę, ale i przez Multany.** Rumunia nie może przeciw temu protestować, gdyż nie żywimy bynajmniej wrogich wobec niej zamiarów.

Z Rumunii.

Bukareszt, 28 czerwca.

Powstała tu Liga dla obrony narodowych interesów Rumunii, na której czele stanęli znani zwolennicy mocarstw centralnych jak Carp, Marghiloman, oraz były minister Badaren. Zadaniem nowopowstałej Ligi jest przeciwdziałanie demagogicznej, szkodliwej dla Rumunii, akcyi, prowadzonej przez Filipescu i Jonescu.

Cywilny adlatus przy generał-gubernatorze lubelskim.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 28 czerwca.

»N. Fr. Presse« donosi: W polskich kołach poselskich oświadczają, że w **najbliższym czasie szef sekcyi w ministerstwie oświaty, dr Jerzy Madeyski, zamianowany zostanie cywilnym adlatusem przy generał gubernatorze lubelskim.**

Z Warszawy.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

20 czerwca.

(Odczyt Rzymowskiego o jeńcach wojennych. — Sprawy szkolne. — Strajk tramwajowy).

Wypadkiem dnia w Warszawie był pierwszy odczyt polityczny, na jaki zezwoliły władze okupacyjne. Prelegentem był redaktor »Widnokręgu«, p. Wincenty Rzymowski, zesłany rok temu wraz z p. Tadeuszem Hołówką do obozu jeńców w Niemczech. Obecnie p. Rzymowski otrzymał pozwolenie na powrót i podzielił się z licznie zgromadzoną publicznością w odczycie pod tytułem »Niemcy a koalicya«, swemi wrażeniami, jakich doznawał, obcując z jeńcami rozmaitych narodowości.

W sposób bardzo dowcipny i subtelny ujął p. Rzymowski charakterystykę tych, dla których wojna się już skończyła, a których wspólna dola połączyła w jednym obozie. Obok Anglika, wiecznego egoisty, nawet w niewoli lubiącego się wyręczać innymi, i Francuza, skąpego zbieracza, przyznającego się otwarcie, że idea revanche'u była tylko frazesem, dla którego nie warto nadstawiać karku i zniechęconego do dalszego prowadzenia wojny, Francuza, z nienawiścią słuchającego wywodów o odbudowaniu Polski, które mogłoby zakłócić dobre stosunki z carem, niewątpliwie wspaniałomyślnym. Rzymowski przedstawił jeńca-Moskala, stojącego jak gdyby na drugim krańcu drabiny społecznej. W przeciwstawieniu do Francuzów i Anglików, wciąż zaopatrywanych przez swych rodaków we wszystkie przedmioty potrzeby, a nawet zbytku, i stanowiących jak gdyby arystokracyę czy plutokracyę obozu, jeniec-Rosyanin jest proletaryuszem, pozbawionym wszystkiego, prócz tego, co otrzymuje od komendy obozu jeńców, wiecznie niezadowolonym i spoglądającym z zazdrością i nienawiścią na każdy kawałek czekolady, spożywany przez Francuza i Anglika. Tę nienawiść jeńców, Moskal uniesie z sobą i zachowa po wojnie. Już teraz wyraża się ona w sposób bardzo dobitny. Tak np. jeńcy-Rosyanie nie taili swego zadowolenia z powodu kapitulacyi Anglików w Kut-el-Amara.

O »Ukraińcach« w obozie jeńców dowiedzieliśmy się, że okazali się oni fikcyą. Jeńcy-Rosyanie z południowych gubernij rosyjskich, dotąd tylko przyznawali się do narodowości »ukraińskiej«, dopóki przypuszczali, że przyczyni się to do poprawy warunków ich bytu; do uczenia się jednak ukraińskiego języka i historyi, okazali bardzo niedwuznaczną niechęć. Sprawdziło się przypuszczenie, że poza obrębem monarchii austro-węgierskiej, świadomość ukraińska nie istnieje.

Bezwzględny egoizm Anglika, bezideowość Francuza, ciemnota i głupota Rosyanina, oto cechy, które szczególnie jaskrawo uwydatniają się w niewoli, tłómacząc fakt, dlaczego koalicya nie zwycięża i zwyciężyć nie może. Tym cechom przeciwstawił prelegent skoncentrowaną wolę i świadomość swych celów niemieckiego narodu, z którym naród polski i teraz i po wojnie, ze względu na dobrze zrozumiany interes własny, powinien iść ręka w rękę.

Jednym z objawów pomyślnego układania się stosunków pomiędzy władzami okupacyjnemi niemieckiemi a polskiem społeczeństwem, jest dojście do porozumienia w sprawie egzaminów dojrzałości. Władze poczyniły ustępstwa w sprawie utworzenia delegacyi egzaminacyjnej, przeprowadzającej egzamina we wszystkich szkołach średnich i zgodziły się na to, aby ta delegacya (złożona z 7 osób, a w tej liczbie z 4 przedstawicieli nauczycielstwa) powstała nie drogą nominacyi, lecz drogą wyborów. Delegacya pozostawiła w szkołach lepszych i dawniej istniejących miejscowy personal nauczycielski jako skład komisyi egzaminacyjnej, dla szkół zaś innych potworzyła komisye własne. Egzamina ostateczne w szkołach dobiegają już końca; z początkiem jesieni czeka delegacyę egzaminacyjną nowa praca, gdyż trzeba będzie wyszukać odpowiednich egzaminatorów dla olbrzymiej ilości eksternistów, mających zdawać maturę pomiędzy 4 września a 4 października.

Ważnym faktem, mogącym zaważyć na losach naszego szkolnictwa, jest przedłożenie przez przedstawicieli szkolnictwa i różnych instytucyi społecznych władzom okupacyjnym projektu statutu Komisyi Oświecenia Publicznego. W razie zatwierdzenia tego projektu Komisya Oświecenia Publicznego miałaby większe jeszcze kompetencye, niż rozwiązany Wydział Oświecenia.

W mieście panuje niczem niezamącony spokój. Nie udaje się go zakłócić prowokatorom rosyjskim, rozpuszczającym niestworzone baśnie o zajęciu Kowla, a nawet Chełmu i Lublina. Nawet tygodniowy strajk tramwajowy niczem się nie przyczynił do zakłócenia spokoju. Strajk ten cieszył się z początku sympatyą publiczności, ze względu na wzbudzającą ogólną

niezadowolenie gospodarką zarządu tramwajowego z p. Spokornym na czele. Zdawano sobie dobrze i z tego również sprawę, że kontrakt zawarty pomiędzy zarządem tramwajów a miastem, dzięki gospodarce dawnego łapowniczego magistratu z czasów rosyjskich, jest niesłychanie niekorzystnym dla miasta. Gdy jednak strajk zaczął przechodzić w ręce warcholskiej organizacyi Socyal-Demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy, która usiłowała za wszelką cenę strajkowi nadać cechę demonstracyi politycznej przeciw władzom okupacyjnym; gdy wreszcie sekwestr tramwajów przez komisarza niemieckiego i pozyczenie przez niego znacznych ustępstw ekonomicznych pracownikom nic nie pomagało, i tramwaje nie funkcyonowały, Bóg wie dlaczego, z widoczną szkodą dla publiczności, nastrój ogółu się zmienił. Pierwszych dni po uruchomieniu tramwaje kursowały pod osłoną żołnierzy, ale już trzeciego dnia wszyscy funkcyonaryusze dobrowolnie powrócili do pracy, przyjąwszy dość korzystne nowe warunki, i wtedy policya niemiecka wypuściła na wolność aresztowanych chwilowo delegatów.

Próby wywołania strajku gazowego i wodociągowego przez S. D. K. P. i L. spełzły na niczem. Zresztą kwestya naszego bytu politycznego zajmuje teraz przedewszystkiem umysły wszystkich; sprawy ekonomiczne z konieczności schodzą chwilowo na plan dalszy.

J. Krz.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 28 czerwca.

Wyjazd dzieci do kolonii w Rabce. Wczoraj o g. 8½ rano wyjechało z Krakowa do kolonii rabczańskiej 90 dzieci, wysłanych tam przez Tow. opieki szpitalnej nad dziećmi. Dzięki uprzejmości komendanta dworca nadpor. dra Gertlera dzieci przed odjazdem mogły się w osobnej sali zebrać, gdzie pożegnały się z rodzicami.

W imieniu Towarzystwa obecny był przy odjeździe dzieci dyrektor Banku Galicyjskiego p. Sędzimir, który od początku zajmował się gorąco w imieniu Komitetu sprawami kolonii.

Dyrekcya kolei udzieliła dość znacznej zniżki na biletach, zarówno dla dzieci, jak dla towarzyszącego im personalu.

Z teatru ludowego. W sobotę wprowadza dyrekcya na scenę jedną z najlepszych sztuk Sudermana »Gniazdo rodzinne«.

W roli głównej, Magdaleny, wystąpi p. Helena Zahorska.

Z wykładów o chorobach wenerycznych, urządzonych przez wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego, korzystało w zakończonej właśnie pierwszej grupie wykładów około trzy tysiące słuchaczów i słuchaczek. — Udział był jednak mały młodzieży rękodzielniczej, robotniczej i handlowej, a to pomimo, że kierownictwu wykładów przyrzekły — w słusznem zrozumieniu sprawy — gorące poparcie i propagandę powołane czynniki, jak prezydyum Izby rękodzielniczej, oraz stowarzyszenia i grona, opiekujące się młodzieżą. Udział był mały, pomimo, że dzień i godzinę wykładów wybrano według wskazówek wspomnianych czynników, znających warunki młodzieży, pomimo, że cała prasa jednomyślnie odwoływała się do rozumu i dobrej woli pryncypałów i majstrów, wzywając ich, aby młodzieży przynajmniej pozwolili udział w wykładach.

Brak należytego skutku tych usiłowań wskazuje albo na apatyę wielu pryncypałów i majstrów, albo na lekkomyślne lekceważenie bezpieczeństwa nie tylko swoich młodocianych współpracowników, uczniów i klienteli, ale nawet własnych domowników, co więcej, własnych rodzin.

Trzeba pamiętać, że w razie szerzenia się chorób wenerycznych w taki sam sposób, jak szerzy się ona obecnie, szczególnie narażeni będą współmieszkańcy chorego.

Natomiast na wszystkich innych wykładach, nawet w odległych salach, był udział ludności tak tłumny, że po kilkaset osób musiano odprawiać od drzwi dla braku miejsca w salach, a mimo to nie powiodło się gdzieniegdzie zapobiedz dotkliwemu przepełnieniu. Wobec tego wykłady, które i tak miały być powtórzone, ale po dłuższym czasie, będą musiały być kontynuowane w najbliższych tygodniach. Dotychczas dla różnych grup ludności (nie wszystkie wykłady były publicznie zapowiadane) odbyło się w ciągu tygodnia 35 wykładów, z tych 24 dla zapobieżenia przepełnieniu i ułatwienia słuchaczom w trzech dniach, po 8 równocześnie w różnych salach.

Licznym prelegentom, którzy nie szczędzili na to czasu i trudu, należy się szczere uznanie.

Z krakowskiego Koła Towarzystwa Historycznego. Na najbliższem posiedzeniu Koła, w sobotę, dnia 1 lipca, o godzinie 6 wieczorem (sala seminaryum filozoficznego, ulica św. Anny L. 12) prof. dr Wacław Sobieski wygłosi odczyt p. t.: »Sprzeczne rady w obozie pod Smoleńskiem 1610 roku«.

Z uniwersytetu. P. Wojciech Wydra, chorąży 14 pułku piechoty z Rozwadowa w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Egzamin dojrzałości w pryw. gimnazyum żeńskiem im. król. Jadwigi w Krakowie (pałac Spiski) odbył się w d. 21 i 23 czerwca, pod przewodnictwem radcy J. Winkowskiego, dyrektora c. k. gimnazyum V. Do egzaminu zgłosiło się 18 uczenic publicznych i 1 prywatystka. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Bobrzecka Marya (z odzn.), Chowańcówna Jadwiga, Cyżanka Jadwiga (z odzn.), Czubkówna Jadwiga (z odzn.), Dobrowolska Wanda, pryw. (z odzn.), Dobrzańska Marya (z odzn.), Greenbauerówna Marya (z odzn.), Hamerlakówna Bronisława (z odzn.), Jastrzębska Michalina (z odzn.), Juerówna Wanda (z odzn.), Kluzekówna Kazimiera (z odzn.), Koptówna Berta, Krókówna Marya (z odzn.), Kucharska Zofia, Leistnerówna Salomea, Marcinkowska Antonina, Meyerówna Władysława, Piestrakówna Zofia (z odzn.), Turotschkówna Marya.

Wpisy na r. szk. 1916/17 do 30 czerwca, po wakacyach od 30 sierpnia do 2 września.

Wystawę map plastycznych urządza szkoła wydziałowa męska im. Kazimierza Wielkiego w lokalu przy ul. Grodzkiej 61, 1 piętro. Wyłożone będą modele, wykonane przez uczniów w szkolnej pracowni geograficznej, pod kierunkiem nauczyciela p. M. Mureckiego. Zadaniem wystawy jest przedstawienie wyników podjętej u nas po raz pierwszy próby nauczania geografii metodą, opartą na zasadzie tzw. szkoły pracy, zwłaszcza w dziale map plastycznych. Spodziewać się należy, że wystawa zdoła wzbudzić zainteresowanie nietylko wśród nauczycielstwa ale i u ogółu publiczności.

Wystawę zwiedzać można w niedzielę, poniedziałek i wtorek, tj. 2, 3 i 4 lipca od godziny 9—1 przed południem i od godziny 3—7 po południu. Wstęp wolny.

Wpisy do szkółki szycia, haftu białego i koronek klockowych odbędą się od 30 czerwca, 1 i 3 lipca b. r. w miejskiej szkole przemysłowej żeńskiej (ulica Andrzeja Potockiego L. 11, parter) od godziny 9—12 w południe. Przyjmuje się uczenice szkół ludowych i wydziałowych, oraz takie, które nie mają zamiaru uczęszczać nadal do szkół ludowych, lecz pragną poświęcić się przemysłowi kobiecemu. Nauka odbywać się będzie codziennie od godziny 8 do 12 w południe.

Wstrzymanie ruchu do poczt polowych. Wskutek rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 25 czerwca b. r., wstrzymany został ruch próbek towarowych także do następujących poczt polowych: 20 42 47 63 66 68 71 72 75 84 87 110 126 130 136 139 162 169 173 189 206 351 351/2 351/3 352 i 353.

Napad. Wczoraj pod wieczór zawezwano stacyę Pogotowia 57-letni Paweł Gałuszkiewicz, służący z zawodu, zamieszkały na ul. Królewskiej w Nowej wsi — w stanie godnym pożałowania — pokrwawiony, z wieloma okaleczeniami na twarzy i głowie. Gdy wracał z roboty koło godziny 6, napadło go koło parku Krakowskiego kilku osobników, jak twierdzi G. znanych mu jego nieprzyjaciół, których jednak nie wskazał, i go boleśnie pobili. Cała akcya odbyła się szybko, napastnicy, dokonawszy pobicia, uniknęli, a poraniony G. udał się przedewszystkiem do Pogotowia, gdzie go też opatrzono.

Kradzież. Wczoraj nieznani sprawcy okradli mieszkanie nadzwyczajnego profesora Uniw. Jagiell. dra Stefana H. i zabrali między innemi order Franciszka Józefa oraz te wszystkie rzeczy z innymi lokami.

Z kraju.

Telegram Koła polskiego i N. K. N. do Lwowa. Z okazyi rocznicy oswobodzenia Lwowa, prezes Koła polskiego, dr Biliński, nadesłał na ręce zarządu miasta następujący telegram: »Imieniem polskiego klubu i Naczelnego Komitetu Narodowego przesyłam najserdeczniejsze życzenia, jako w rocznicę oswobodzenia Lwowa z pod inwazyi rosyjskiej. Niech Bóg chroni miasto na wieczne czasy przed wrogiem«.

Nowy zastępca komisarza rządowego we Lwowie. Do Lwowa nadeszło już urzędowe zawiadomienie o mianowaniu zastępcy komisarza rządowego we Lwowie, który to urząd sprawował dawniej śp. Karol Edward Epler. Zastępcą komisarza rządowego mianowany został prof. politechniki i radca dworu Fiedler.

Konfuzya strachajłów lwowskich. Jak donoszą dzienniki lwowskie, ruch w biurze, wydającem przepustki na wyjazd ze Lwowa, osłabł w ostatnich dniach bardzo znacznie. Powodem tego jest okoliczność, że otrzymujący przepustki muszą tego samego dnia wyjechać. W niedzielę widziano wiele osób, które, klnąc, na czem świat stoi, pozapominawszy połowy rzeczy, spieszyli na dworzec, zupełnie zdegustowani już do podróży. Byli to ci przezorni, którym wprawdzie na razie wyjeżdżać się nie śniło, ale chcieli mieć przepustkę »na wszelki wypadek«. Wystawszy się do południa w ciżbie, musieli następnie resztę dnia poświęcić na raptowne zwijanie domu i pozostawienie wszystkiego na opatrzności — sąsiadów. Ostatnie pomyślne wiadomości z frontu, zasłyszane już w drodze na dworzec, wyprowadziły ich ostatecznie z równowagi.

Napad wyrostków na procesyę we Lwowie. Jak donosi »Gazeta Lwowska«, w niedzielę po południu na publiczność, biorącą udział w procesyi, rzucało kamieniami kilku wyrostków z dachu kamienicy w Rynku L. 12. Fakt ten wywołał wśród publiczności oburzenie i tylko dzięki interwencyi kilku poważnych obywateli nie skończył się tragicznie. Zawezwana policya aresztowała sprawców. Są nimi: Ozyasz Katz, Markus Habinger i Alfred Tusz. Dochodzenia policyjne i zeznania świadków zajścia stwierdziły, że na strychu wspomnianej realności było kilkunastu wyrostków, którzy jednak w czasie dochodzeń zbiegli. — Przytrzymanych sprawców rzucania kamieniami oddano do aresztów policyjnych.

Niezwykłe samobójstwo we Lwowie. Mieszkańcy domu przy ul. Szkarpowej 3 zawiadomili policyę, że w jednem z mieszkań tego domu wykryto zwłoki kobiety. Wysłany na miejsce ajent policyjny znalazł w mieszkaniu na 1 piętrze wspomnianej kamienicy zupełnie nagie zwłoki około 30-letniej kobiety, siedzącej w kącie pokoju na krześle. Obok znajdowały się dwie wypróżnione flaszki ze spirytusu, którym nieszczęśliwa oblała zapewne swoje suknie, zagasła głownia z pieca, oraz strzępy spalonej garderoby. Jak stwierdzono, ofiara tego okropnego samobójstwa nazywa się Gustawa Schrage i była kierowniczką znanego sklepu Staubera przy ulicy Halickiej 17. Mieszkała ona w swem mieszkaniu samotnie, a ponieważ sąsiedzi zauważyli, że przez czas dłuższy nie wychodzi, otworzyli drzwi i znaleźli zwłoki. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Tajemnicza kradzież w hotelu. Do dyrekcyi policyi lwowskiej doniosła pani Pielecka, że w hotelu Zehngruta, do którego zajechała z córkami po powrocie z Wiednia, skradziono jej 12.500 K. Pieniądze te miała przez zapomnienie zostawić pod poduszką, wychodząc z hotelu, a gdy po kilku minutach, przypomniawszy sobie o pieniądzach, powróciła, pieniędzy pod poduszką już nie znalazła. Aresztowano parę osób ze służby hotelowej.

Jarosław. (Agitacya o »klasyczne« gimnazyum. Zakończenie roku szkolnego).

Od roku 1909 istnieje u nas prywatne realne gimnazyum żeńskie, które jeszcze w roku 1913 uzyskało prawo publiczności i z roku na rok otrzymuje jego prolongatę. I teraz, kiedy zakład rozwinął się w zupełności, bo od września 1916 roku będzie posiadał wszystkie klasy, kiedy zjednał sobie szacunek i rozgłos, rozpoczyna się powolna i krecia robota, prowadzona przez kilka nieobywatelskich osób, przeciw istnieniu gimnazyum. Grupka warchołów postawiła sobie za cel podkopanie bytu istniejącemu gimnazyum i dąży konsekwentnie do tego, aby zakład runął. Jest to czyn w najwyższym stopniu nieobywatelski. Cały rok pracowano nad tem, aby podkopać zaufanie do istniejącego gimnazyum. A kiedy praca warcholska nie przyniosła żadnych owoców, chwytają się obecnie innej metody, a mianowicie rozpoczyna się agitacyę za zorganizowaniem »nowego« gimnazyum o charakterze klasycznym. Jest wszelka nadzieja, że władza szkolna nie udzieli pozwolenia na otwarcie drugiego gimnazyum żeńskiego, albowiem istniejące już gimnazyum realne zupełnie wystarcza na małe miasto, jakiem jest Jarosław, a faktycznie gimnazyum realne więcej odpowiada, jako zakład kształcący dziewczęta, aniżeli gimnazyum klasyczne.

Rok szkolny w gimnazyum i szkole realnej zakończy się dnia 15 lipca, w prywatnem gimnazyum żeńskiem i seminaryum żeńskiem, tudzież w męskich szkołach ludowych 30 czerwca, a w żeńskich szkołach ludowych 6 lipca.

Ze świata.

Powrót inwalidów. Z Wiednia telegrafują: Spis inwalidów wojennych, którzy dnia 16 czerwca br. przybyli do szpitala rezerwowego w Litomierzycach, zawiera następujące nazwiska Polaków: Michał Mazur, pułk piechoty obrony krajowej 34; Piotr Sewiński, pułk piechoty obrony krajowej 18; Feliks Szatkowski, pułk piechoty obr. krajowej 17; Andrzej Foferko, pułk piechoty obrony krajowej 17; Tomasz Bernarth, pułk piechoty 56; Bronisław Probulski, pułk piechoty 20; Jan Dzik, pułk piechoty 40; Antoni Rusinek, batalion saperów 10; Józef Kolesowski, pułk piechoty obrony krajowej 6; Stanisław Jajko, batalion strzelców polowych 14; Kzagor Skiba, pułk piechoty 58; Franciszek Miasko, pułk piechoty obrony krajowej 16; Józef Czernucki, pułk piechoty obrony krajowej 19; Józef Sustewicz, pułk piechoty obr. krajowej 36; Józef Nowak, pułk piechoty obrony krajowej 7; Józef Bosada, pułk piechoty 10.

Kradzież na czasie. Do jednej z większych trafik wiedeńskich włamali się przed kilku dniami jacyś „namiętni" palacze i zabrali z niej 20.000 papierosów „Memphis", 1.000 cygar „Virginia", 10.000 papierosów „Drama", 10.000 papierosów „Sport", 1.000 cygar „Kuba", 100 cygar „Krótkich", 500 paczek tytoniu do fajki, 200 paczek tytoniu tureckiego, 1 kilogram „Pursitschanu", oraz 200 pudełek zapałek i 60 koron w gotówce.

Kuriosum gazetowe. — Dziennik frankfurcki »Frankfurter Nachrichten« pojawia się od kilku dni w objętości tylko trzech stron druku. Czwarta strona, pusta, zaopatrzona jest uwagą: »Ze względu na brak personalu stronę tę pozostawiamy pustą«.

Lord Rotschild. Dzienniki berlińskie donoszą via Rotterdam z Londynu, że lord Rotschild złożył wszystkie godności, piastowane już od kilkunastu lat, chcąc w ten sposób zaprotestować przeciw zarządzeniom, wydanym przeciw Niemcom, internowanym w Anglii. Ponadto wystąpił lord Rotschild z angielskiej Unii Ornitologicznej, która z listy swoich członków skreśliła króla Ferdynanda bułgarskiego.

Niemiłe skutki pogróżek. Z Düsseldorfu donoszą o wesołem zajściu, jakie rozegrało się tam niedawno. Kucharka jednego z tamtejszych obywateli otrzymała od swojego narzeczonego, znajdującego się w polu, list z prośbą o przysłanie mu trochę kiełbasy. Kochająca kucharka obiegła w poszukiwaniu za specyałem całe miasto, nigdzie jednak go nie otrzymała. Zrozpaczona postanowiła w kiełbasę tę, tak przez narzeczonego pożądaną, zaopatrzyć się w spiżarni swojej pracodawczyni. »Pożyczka« ta została atoli po kilku dniach odkryta; rozirytowana chlebodawczyni oświadczyła kucharce, że oskarży ją w policyi za kradzież. Zrozpaczona ponownie kucharka, chcąc ubiedz panią, nieczułą na błagania jej narzeczonego, udała się do urzędu policyjnego i sama się oskarżyła. Ku wielkiemu jednak zdziwieniu wypuszczono ją bezzwłocznie na wolność. Większe jednak było znacznie zdziwienie chlebodawczyni, gdy w kilka minut później zjawiła się w jej mieszkaniu policya, konfiskując całą, obficie zaopatrzoną spiżarnię.

Podziękowanie. »Rodzina Sieroca« składa gorące podziękowanie łaskawym paniom, które tak gorliwie zajęły się zbieraniem w dzień »kwiatka« dnia 1 czerwca, dyrektorom: radcy Sołtysikowi, Winkowskiemu i Drozdowskiemu za życzliwość i pozwolenie, udzielone uczniom do wzięcia udziału w zbiórce, szanownej publiczności za chętne dawanie ofiar dla sierót. Zebrano 6.080 K 40 h. Bóg zapłać stokrotnie. — A. Russanowska, przewodnicząca.

Odznaczenia w armii i obronie krajowej. Cesarz nadał: wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną: kapitanowi Eugeniuszowi Sypniewskiemu w 81 pułku piechoty; porucznikowi 10 p. p. Tadeuszowi Lojakowi; majorowi 53 p. p. Janowi Krzysztoforskiemu; rezerwowemu porucznikowi 80 p. p. drowi Romanowi Drohomireckiemu; kapitanom: Stanisławowi Wójcikowi, Teodorowi Grohowi i Józefowi Franzowi w 16 p. p.; duchowny krzyż zasługi II. klasy na biało-czerwonej wstędze: rezerwowemu kapelanowi ks. Józefowi Antoniemu Antoniewiczowi w szpitalu garnizonowym Nr 14; rzym.-kat. kapelanowi w rezerwie ks. Janowi Aleksandrowi Kosowiczowi z 35 p. p. w 2 pułku strzelców krajowych; porucznikowi 6 p. p. Leonowi Spigielskiemu; porucznikowi 20 p. p. Franciszkowi Hermannowi.

Cesarz polecił wyrazić ponownie najwyższe pochwalne uznanie: rezerwowemu porucznikowi 30 pułku dział polowych Bronisławowi Kułakowskiemu; polecił wyrazić najwyższe pochwalne uznanie podporucznikowi Janowi Durskiemu w 30 pułku haubic polowych; rezerwowym podporucznikom: Edwardowi Polakowi w 57 p. p. i Ignacemu Budzikowi w 90 p. p., Romualdowi Sidorskiemu w 1 pułku tyrolskich strzelców cesarskich; kapitanowi 90 p. p. Antoniemu Lisowskiemu; porucznikom: Ludwikowi Żurakowskiemu w 24 p. p. i Ludwikowi Zrogowskiemu w kompanii pionierów Nr 2/8; rezerwowemu podporucznikowi 77 p. p. Emilowi Konopaskowi; rezerwowemu asystentowi lekarza 100 p. p. drowi Stanisławowi Gąsiorowskiemu.

Cesarz nadał złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: rezerwowemu starszemu lekarzowi 24 p. p. drowi Józefowi Kostrzewskiemu; ochotniczemu motocykliście Ludwikowi Żeleńskiemu w komendzie twierdzy w Krakowie; ochotniczemu motocykliście Leonowi Silbermannowi w komendzie twierdzy w Krakowie; — złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: rezerwowemu praktykantowi aptekarskiemu w szpitalu garnizonowym Nr 3 Henrykowi Błdzińskiemu; akcesiście magazynu artyleryjskiego 2 p. art. fort. Leonowi Horakowi; rezerwowemu kadetowi sanitarnemu 13 bat. strzelców polowych Aleksandrowi Mazurkiewiczowi.

Mianowanie w obronie krajowej. Cesarz zamianował podporucznikiem w stanie spoczynku rezerwowego kadeta Jana Urbanka z 19 pułku piechoty.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We czwartek, dnia 29 b. m.: »Dzwony z Corneville«.

W sobotę, dnia 1 lipca: »Dzwony z Corneville«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 28 b. m.: »Dookoła miłości«.

We czwartek, dnia 29 b. m., po południu: »Gejsza«; wieczorem: »Ogniem i mieczem«. Uroczysty wieczór, poświęcony Henrykowi Sienkiewiczowi.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Bertold Fränkel 5 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: M. Ł. 20 K z okazyi chrztu córki; robotnice fabryki tutek „Noris" 30 K jako dalsze składki w dzień imienin swego pracodawcy.

Na Ognisko dzieci legionistów w Zakopanem: Uczenice kl. III. szkoły ćwiczeń przy c. k. semin. żeńskiem 17 K w dzień imienin nauczycielki.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Dzieci szkolne z kl. III. w Zembrzycach 8 K 68 h za pośrednictwem Wandy Skalickiej.

Dla staruszki W. P.: S. S. 4 K.

Zmarli:

Z Wiednia telefonują: Wczoraj zmarła tu księżna Marya Czartoryska, wdowa po zmarłym w roku 1912 wybitnym członku Izby panów ks. Jerzym Czartoryskim. Zwłoki przewiezione będą w piątek do kościoła OO. Augustynów, poczem prowizorycznie złożone zostaną na cmentarzu centralnym, a w późniejszym czasie przewiezione będą do grobów rodzinnych w Sieniawie.

Losy austryackiego Czerwonego Krzyża.

Cesarskie rozporządzenie z 16 czerwca upoważniło Towarzystwo Czerwonego Krzyża do wydania pożyczki losowej w wysokości nominalnej 40 mil. K. Jest to pierwsza pożyczka losowa w Austryi od czasu wydania ustawy z roku 1889, która dozwala wydawać losy tylko na podstawie osobnej ustawy i na cele państwowe. Ta ustawa, zamykająca losy, wywołała nadmierne przecenianie wszystkich znajdujących się w obiegu losów, co zwłaszcza przed kilku laty, wskutek spekulacyjnych zakupów pewnego banku czeskiego, przybrało wielkie rozmiary z powodu małej ilości losów na targu. Dawniejsze losy zostały już po większej części wylosowane, pozostało jeszcze kilka kategoryj losów, które również wygasają. Wskutek wojny wprawdzie kurs losów obniżył się, mimo to jednak ciągle jeszcze nabywcy losów ponoszą dotkliwe straty na kapitale przy wylosowywaniu najmniejszych wygranych. W Austryi przyzwyczajono się już nawet uważać nabywanie losów za interes bardzo niepewny, popyt jednak na losy trwa dalej, bo nigdy nie wygasa ludzka nadzieja wygranej. Loterya klasowa tego pociągu do kuszenia szczęścia nie zaspokaja w tak solidny sposób, jak losy; posiadać losy jako rodzaj żela-

---

Listy Słowackiego.

Trzeci tom »Listów«.

2

(Ciąg dalszy.)

Znalazłszy się w niespełna trzy lata potem na emigracyi w Paryżu, gdzie, drukując swoje dwa pierwsze tomy poezyi, rozkochiwał w sobie pannę Corę Pinard, tak się rozpisał autor Jana Bieleckiego do Odyńca:

Nie bardzo się troszczę o los przyszły tych dzieci, które teraz na świat puściłem. Dokąd Bielecki robi mi reputacyę... Wielu jest jednak, którzy Żmiję ubóstwiają. Ja go sam lubię. Ale wiesz, że Paryż to dziwny Parnas: jedni zajęci panną Taglioni, która w Sylfidzie po powietrzu lata, zawieszona jednak na sznurkach, ale spodziewam się, iż wkrótce Francuzi bez sznurków latać będą, tak są letcy. Otóż mówię ci, iż sądu literackiego tu trudno usłyszeć, bo jedni myślą o pannie Taglioni, drudzy o gruszce (o Ludwiku Filipie); inni zajęci głębokiemi myślami nad wynalezieniem machiny do wieszania arystokratów, a tej partyi przewodzi Gurowski. Inni niby to się uczą sztuki wojskowej, ale w nich nic nie można pochwalić, tylko dobry zamiar. A może chcesz wiedzieć, co ja robię? O, człowieku! Patrz na owe dzieła w dwóch woluminach zawarte... A teraz wstydzę się powiedzieć... Oto, jak szatan obłąkiwam młodą, 16-letnią panienkę, która już od dwóch dni ma gorączkę z maligny. Otóż to jeszcze dyament do moich wspomnień! Braknie tylko, żeby zwaryowała. Bodaj to zawsze Saksonki po francusku uczyć! Dobre stworzenia! A ta, co teraz w moje szpony popadła, urodzona w Bordeaux, ma twarz Hiszpanki i krew hiszpańską i imię amerykańskie. Imię znajdziesz w romanse Copera Les Mohicans. Ale dosyć tych bredni!

Z Genewy, dokąd się udał z Paryża, tak raz zwierzał się Januszkiewiczowi z doznawanych tam wrażeń:

Smutno mi czas płynie: jakaś niespokojność ciągle mnie dręczy, bo też tyle jest do niej powodów! Niedawno przytomny byłem obiorowi króla... zadziwi Cię to. Otóż dowiedz się, że to był król strzelców, podobny niegdyś naszemu kurkowemu królowi w Krakowie. Pośród jeziora utkwiono wielki cel z płótna, wystawiający Negra z tarczą, i strzelcy, płynąc na czółnach do tej tarczy strzelali. Obrano najbogatszego, nie zaś najzręczniejszego. Ustrojono go w koronę i przeprowadzano po mieście z muzyką; a król za to kilka dni wyprawia ucztę z fajerwerkiem na jeziorze, i tak opłaca swą godność. A potem kiedyś będzie z niego nowy Wilhelm Tell, i z głowy sardyńskiego króla zestrzeli jabłko, nie naruszywszy włosów. Oto heroizm naszego wieku.

W roku 1836 bawił Słowacki we Włoszech, gdzie między innemi czas jakiś spędził w towarzystwie krewnych swych, Januszewskich. Będąc z nimi w Neapolu, tak pisał do Zofii Balińskiej, którą mile wspominał z czasów wileńskich:

Za kilka dni rozstaję się z Teofilami i wyjeżdżam na Wschód. Będę w Grecyi, w Egipcie i w Jerozolimie. Na grobie Chrystusa będę się modlił, aby odwrócił od Pani kielich goryczy, i pocieszył ją, i przyszłość uczynił podobnie cichą i miłą, jaką była przeszłość w dobrze związanem gronie rodzinnem. Niech pani wierzy, iż w tych modlitwach nie zapomnę o żadnej z osób, które Pani są miłe i pocieszają Panią w smutkach... Teofilowie może kiedyś powiedzą Pani, co się ze mną stało; niespokojność jakaś i tęsknota za niczem pędzą mnie z miejsca na miejsce, i na wszystko, co mnie otacza, patrzę, jak człowiek senny, nieruchomie i w milczeniu. Nie tak było dawniej!

Wróciwszy ze Wschodu, gdzie wszędzie spotykał Polaków-emigrantów, zatrzymał się Słowacki w Livorno, skąd w lipcu 1837 r. pisząc do Januszkiewicza, donosił mu między innemi:

W Atenach znalazłem niejakiego Kalińskiego, pracującego w jednem z ministeryów greckich; w Aleksandryi doktorów Dobrowolskiego i Sawickiego; w Kairze doktora Hage i ziomka Rzepeckiego, oraz dawnego legionistę, Michała, krawca, zaślubionego z murzynką; w Jeruzalem Aleksandra Spitznagla i Jezuitę Ryłłę; w Bayeruth, podpułkownika Szulca.

W klasztorze na Libanie napisał Słowacki Anhellego, którego rękopis przesyłając Januszkiewiczowi, takim go opatrzył komentarzem:

Mój Eustaszku! Niech serce Twoje skłoni do mnie to, iż posłuchałem rady i że pisałem prozą bez żadnych wyskoków imaginacyi, nie pozwalając sobie żadnych opisów, żadnych wykrzykników, spokojnością hamując egzaltacyę i ubierając wszystko w szaty Chrystusowe. Może Ci kilka scen tego poemaciku uśmiech wyciśnie, przypominając Emigracyę. Wreszcie jest to zidealizowany Sybir, a ja sam zidealizowany, a wszystko razem jest tylko nastręczeniem kilku obrazów dla malarza, jeśliby się taki zjawił w Polsce.

Gdy zachwycony Anhellim Gaszyński przetłomaczył go na język francuski, o czem doniósł bawiącemu już z powrotem w Paryżu jego autorowi, Słowacki odpisał mu w tej sprawie obszernym listem, niezmiernie ważnym. Oto, co w nim pisał między innemi:

Wdzięczny Ci jestem, ale razem niespokojny o los Twego tłomaczenia, to jest o jego księgarskie ochrzczenie. Albowiem wątpię, aby się znalazł jaki księgarz, biorący na siebie wydanie dziełka. O księgarni polskiej ani myśleć... Dla Twego więc Anhellego najlepszą byłaby droga przez Chopina do pani Sand, przez panią Sand do Revue des deux Mondes: wydrukowany tam, mógłby potem odbity być osobno. Pani Sand zaś możeby sobie to dziełko upodobała, albowiem ona ma nerwy z siedmiu strun złożone.

Co do not potrzeba by je tak napisać, aby razem były rozbiorem dzieła. Anhelli potrzebuje komentarza, jak Dante; albowiem pisałem go umyślnie zwięźle i z wielką ekonomią detaliów; kto więc nie popracuje imaginacyą własną nad każdym frazesem Anhellego, temu wszystko w nim będzie blade; literatura bowiem teraźniejsza w tem właśnie błędna, iż się nad wszystkiem z wielką miłością własną rozwleka, i wszędzie fałszywemi sypie brylantami. Ochwaciły się więc imaginacye czytelników, i leniwe są.

Szczegóły, których żądasz do not, są następujące. Bonawentura Niemojewski umarł w Paryżu z obłąkania. Choroba ta pierwszy raz objawiła się w nim dziwnym sposobem. Oto przyszedł raz do przyjaciela swego, jednego ze starych jenerałów, który się dosyć nędznie z żołdu francuskiego utrzymywał, i stanąwszy zamyślony przy kominku, z wielką powagą, jak zwykle: „Pożycz mi — rzekł — milion złotych, albowiem już wszystko ułożone i tylko sumy mi tej potrzeba". Zdziwił się biedny jenerał, iż go o taką pożyczkę proszono, ale przypatrzywszy się błękitnym oczom starca, poznał, że już w nim harfa myśli jęczała rwąc się wszystkiemi strunami... Od tego czasu choroba melancholii ciągle gryzła tę wielką i milczącą postać. I nareszcie, jak Hamlet, powiedział ostatnie: The rest in silence... Trzy litery ogniste na chorągwi rycerza wyświeć tylko domysłem swoim, mówiąc, iż znaczą: Lud.

Jak w roku 1839 Gaszyńskiego, tak w kilka lat później zachwycił Anhelli i Ujejskiego, który nawet dopisał do niego swoje zakończenie. Przeczytawszy je, Słowacki, który już wtedy Anhellego sądził surowo, tak o tem pisał do młodego twórcy Skarg Jeremiego:

Dopisałeś mi w liście prawdziwy koniec Anhellego, lecz, proszę Cię, lękaj się tego głosu rozpaczy, który w tem dziełku słychać. Takiego jęku nikt nie wydał: rozpacz Byrona jest dzieckiem w porównaniu rozpaczy Anhellego: bo w Anhellim jest rozpacz niby Chrystusa. Niechże więc ten siew straszny będzie daleko od Ciebie. Niech ta przepaść, w którą Izraela pchnęły proroctwa lamentujące Izajasza, Jeremiesza i innych ostatnich wieszczów, Ciebie teraz, że się w języku polskim pokazała, nie zwabia. Duch mi to podyktował wczoraj, gdy już do serca wpuszczałem słodką truciznę harmonijnych słów Twoich, i oto widzisz, że przeciwko sobie powstawszy, spełniam mój obowiązek względem Ciebie. Bo Cię w duchu moim mam za wysokie światło, które za mgłami niknąć nie powinno, ale rozweselić się ma i stać pochodnią oświeciciełką tych stron, w których teraz zamieszkałeś. (C. d. n.).

Ferdynand Hoesick.

tnego kapitału, robić z nich podarki dzieciom i podwładnym było z dawien dawna austryackim zwyczajem ludowym. Obecna emisya małych losów Czerwonego Krzyża czyni zadość tej potrzebie.

Emisya ta przyszła z pewnym trudem do skutku. Przed wojną koła finansowo-polityczne w Austryi zamierzały wydać wielką państwową pożyczkę na losy, nie było jednak pewności, czy rynek wewnętrzny te losy dobrze przyjmie. Podczas wojny chciano zachować targ losowy nadal dla celów czysto państwowych, obawiano się też, że nowe losy Czerwonego Krzyża mogą zaszkodzić zaprowadzonej przed dwoma laty loteryi klasowej. Rząd, chcąc zapobiedz spekulacyom, obciążającym targ losowy, nałożył na konsorcyum bankowe, które objęło teraz pożyczkę Czerwonego Krzyża, obowiązek, żeby te losy o ile możności natychmiast oddało w ostatnie ręce, t. j. w ręce nie spekulantów, lecz ludności, która chce w tych losach naprawdę umieszczać swe pieniądze i czekać na wygraną, a nie sprzedawać dalej losu z ręki do ręki. Po 34 latach tedy będzie obecnie ludność miała po raz pierwszy możność nabycia małego losu — taki bowiem jest typ nowych losów Czerwonego Krzyża — z pierwszej ręki, t. j. niepodrożonego przez spekulacyę. Ogólna emisya obejmuje 2 miliony losów, każdy opiewa nominalnie na 20 K, najmniejsza wygrana wynosi 30 K, cena subskrypcyjna wynosić ma również około 30 K.

Konsorcyum, które finansuje pożyczkę, stoi pod kierunkiem Banku anglo-austryackiego, a biorą w niem udział wszystkie wielkie banki austryackie, oraz Dom bankowy Rotszylda. Objęło już ono wszystkie losy po cenie 25 K, tak, że Czerwony Krzyż ma już stąd 50 mil. K dochodu. W ewentualnych zyskach konsorcyum bankowego bierze Czerwony Krzyż udział wzrastającemi kwotami aż do 70 prct. Ponieważ konsorcyum dla zachęty sprzedawców będzie się posługiwało wielkiemi prowizyami, Czerwony Krzyż będzie miał z tego źródła nadwyżkę dochodu od 3½ do 4 mil. K. Losy trwać będą przez lat 40. Na ich zabezpieczenie złożono obligacye czwartej pożyczki wojennej na nominalną kwotę 30 mil. K, kupione za 28 mil. K. Reszta z 50 mil., t. j. 22 mil. K pozostaje Towarzystwu Czerwonego Krzyża do wolnej dyspozycyi, tak, że ta ze wszech miar dziś pożyteczna humanitarna instytucya oprze się w dalszej swej działalności na zabezpieczonej podstawie finansowej.

Dla ludności, która ma owe losy nabywać, ważną jest ich cena i szanse. Jak już wspomniano, cena subskrypcyjna wynosić ma 30 K; ostateczną cyfrę dowiemy się w czasie subskrypcyi, który ma potrwać od 28 czerwca do 10 lipca. Losowanie rozpadać się ma na dwa okresy po 20 lat. — W pierwszym okresie wygrane będą większe, a losowania odbywać się będą cztery i trzy razy do roku. Pierwsze losowanie przypadnie na dzień 1 listopada b. r. z główną wygraną 300.000 K, drugie na 1 lutego 1917 z największą wogóle wygraną 500.000 K. W drugim okresie, który potrwa od roku 1937 do 1956, odbywać się będą do roku dwa ciągnienia z głównemi wygranemi po 100.000 K. Ważnem dla nabywców losu jest, że za każdy los, który nie wygrał, nabywcy zwrócony będzie przynajmniej kapitał wraz z małym dodatkiem. W pierwszym 20-letnim okresie losowań zwroty te będą skąpe, wyniosą od 30 do 34 K. — W drugim okresie zato zwroty będą bardzo liczne i dosięgać będą wysokości 48 K. Nabywca losu zyskuje więc właściwie tylko procent od kapitału, za to jednak bierze udział w grze. Suma wygranych podczas lat 40 wyniesie razem 19,800.000 K.

Niewątpliwie subskrypcye napłyną tak licznie, że pożyczka — będzie to istotnie „pożyczka wewnętrzna" — zostanie zapewne „przepisana", to jest będzie większa, niż potrzeba. Jeżeli zaś na ten cały interes spojrzeć ze stanowiska, że tak powiemy, moralności gospodarczo-społecznej, to przedstawia on się następująco: Za 2 miliony sztuk losów po 30 K publiczność zapłaci 60 mil. K, z tego w wygranych otrzyma z powrotem blisko 20 milionów, resztę zaś ratami wraz z minimalnym procentem. Wszystko zależy teraz od tego, jak w tych 40 latach ukształtuje się oprocentowanie pieniądza. Potrzeba być rutynowanym finansistą, aby obliczyć zysk, jaki stąd wyciągnie konsorcyum bankowe. Przypadnie mu przedewszystkiem cała nadwyżka ponad 50 mil., t. j. 10 milionów, dalej użytkowanie 28 mil., które Tow. Czerwonego Krzyża będą później zwrócone. Ponieważ jednak Czerwony Krzyż zapewnił sobie i z tych zysków około 70 prct., więc, jak się zdaje, lwia część zysków przecież jemu dostanie się w udziale. O to też właśnie chodzi, aby zasilić towarzystwo filantropijne, którego działalność w czasie wojny obecnej tak bardzo okazała się cenną i niespożytą. Zasilenie funduszami Towarzystwa Czerwonego Krzyża przy tej sposobności jest więc obywatelskim i patryotycznym obowiązkiem.

Dział ekonomiczny.

* **Z Wielkiego Wydziału Kasy Oszczędności.** — Wielki Wydział Kasy Oszczedności miasta Krakowa odbył w dniu 26 b. m. o godz. 5 po południu doroczne posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea przy współudziale radcy namiestnictwa Władysława Kowalikowskiego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego poświęcił przewodniczący wspomnienie pośmiertne zmarłym członkom Wydziału Wielkiego s. p. prof. dr. Stanisławowi Domańskiemu i Zygmuntowi Mendelsburgowi. W odczuciu głębokiej straty tych mężów, którzy przez szereg lat gorliwie i z wielkiem przywiązaniem dla dobra instytucyi w zarządzie jej pracowali, Wielki Wydział uczcił ich pamięć przez powstanie z miejsc.

Z porządku dziennego przedłożył dyrektor-zastępca Tadeusz Onyszkiewicz imieniem dyrekcyi sprawozdanie z zarządu Kasy, oraz zamknięcia rachunków Kasy i Zakładu zastawniczego za rok 1915. Sprawozdanie to zamieściliśmy już w numerze niedzielnym.

Dyrektor-zastępca dr Tadeusz Federowicz złożył sprawozdanie za rok 1915 z czynności syndyka. Z odnośnych zestawień spraw procesowych wynika, że Kasa Oszczędności nie korzystała z przysługującego jej prawa wdrożenia egzekucyi odnośnie do wierzytelności, do których nie odnoszą się przepisy moratoryjne, starała się drogą zwykłych urgensów nie dopuszczać do nagromadzenia się zaległości w dziale pożyczek hipotecznych, a energiczniejsze kroki zastosowała jedynie w wypadkach, gdzie liczne urgensy pozostawały bez skutku.

W dalszym ciągu przedłożył sprawozdawca wydziału nadzorczego przewodniczący tegoż wydziału Henryk Szatkowski wyczerpujące sprawozdanie komitetu rewizyjnego i wydziału nadzorczego, kończące się wnioskiem o udzielenie dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1915, a to na podstawie kilkakrotnych badań i szkontrów, przeprowadzonych w ciągu roku sprawozdawczego wszystkich czynności Kasy, oraz szczegółowej rewizyi bilansu i rachunku zysków i strat.

Wielki Wydział powyższe trzy sprawozdania przyjął do wiadomości i udzielił dyrekcyi absolutoryum.

Zarazem na podstawie referatu tego samego sprawozdawcy wydziału nadzorczego rozdzielił Wydział z czystego zysku Kasy kwotę K 48.700 na datki dla instytucyj dobra publicznego i zakładów humanitarnych. Rozdział ten w najbliższych dniach zostanie podany do wiadomości publicznej.

Postawione w toku dyskusyi nad powyższemi sprawozdaniami przez członków Wydziału wnioski o znaczniejsze udotowanie istniejącej przy Kasie Oszczędności Kasy zaliczkowej na kredyty osobiste dla rękodzielników i przemysłowców, przekazał Wielki Wydział do rozpatrzenia i możliwego uwzględnienia dyrekcyi i wydziałowi nadzorczemu.

Ze spraw osobistych Wielki Wydział załatwił następujące:

Wybrał członka wydziału c. k. notaryusza p. Edmunda Klemensiewicza ponownie przewodniczącym dyrekcyi z mandatem do końca b. r., tudzież wybrał p. dra Józefa Muczkowskiego w miejsce ś. p. Zygmunta Mendelsburga członkiem wydziału nadzorczego, zaś na wniosek dyrekcyi zamianował dotychczasowych praktykantów Zygmunta Weinera i Józefa Celewicza asystentami II. klasy, dotychczasowych dyctaryuszów Eugeniusza Bujańskiego, Stanisława Gadulskiego i Zygmunta Dzierzyńskiego etatowymi praktykantami.

W końcu przyjął Wielki Wydział złożone przez dyrektora-zastępcę Tadeusza Onyszkiewicza sprawozdanie o łaźni ludowej przy ulicy Karmelickiej za rok 1915 i na tem posiedzenie zakończył.

* **Z krakowskiego targu na bydło.** W ubiegłym tygodniu od 17 czerwca do 23 czerwca r. b. sprowadzono: buhajów 113, wołów 2, krów 115, jałówek 83 — razem bydła rogatego 313, cieląt 700, nierogacizny 1.115.

Płacono za 100 kilogramów żywej wagi: za 2 sztuki wołów trzeciej jakości po 396 K; za 34 sztuk buhajów drugiej jakości od 310 do 380 K, przeważnie po 330 K; za 47 sztuk buhajów trzeciej jakości od 254 do 304 K, przeważnie po 285 K; za 2 sztuki krów pierwszej jakości 390 i 412 K; za 79 sztuk krów drugiej jakości od 322 do 380 K, przeważnie po 334 K; za 18 sztuk krów trzeciej jakości od 261 do 308 K, przeważnie po 294 K; za 7 sztuk jałówek drugiej jakości od 350 do 380 K, przeważnie po 380 K; za 54 sztuk jałówek trzeciej jakości od 251 do 345 K, przeważnie po 300 K; za 29 sztuk bydła chudego bez względu na rodzaj i wiek od 190 do 250 K, przeważnie po 220 K; za cielęta od 179 do 307 K, przeważnie po 260 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 440 do 600 K, przeważnie po 550 K.

Z pozostałemi z poprzedniego tygodnia 19 sztukami bydła, ogólny spęd bydła rogatego na targowicy wynosił 3.392 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem doprowadzono więcej 80 sztuk bydła rogatego i 209 sztuk nierogacizny, natomiast mniej 96 cieląt. Po raz pierwszy w ubiegłym tygodniu zarząd c. i k. rzeźni wojskowej zakupywał na targowicy z wolnej ręki bydło rogate, cielęta i nierogaciznę, wskutek czego ożywił się przebieg transakcyi we wszystkich oddziałach targowicy miejskiej. Sprzedano 272 sztuk bydła rogatego, wszystkie cielęta i nierogaciznę. Z niesprzedanych 60 sztuk bydła, wyprowadzono 44 do rzeźni miejskiej, a 16 do innych gmin. W transakcyi bydła rogatego obniżyła się cena drugiej jakości buhajów, krów i jałówek o 8 do 12 K, cielęta były droższe o 10 K na 100 kilogramów żywej wagi, nierogacizna zaś utrzymała się w cenie z poprzedniego tygodnia.

* **Wysyłka druków.** Z dyrekcyi poczt i telegrafów otrzymujemy następujące pismo: Na podstawie reskryptu ministerstwa handlu z dnia 8 czerwca b. r. obowiązują obecnie co do transportu pocztą wytworów drukarskich i wytworów litografii, autografii etc., tudzież sztychów (w listach, pakietach, pod opaską i t. d.) następujące przepisy: 1) Transport tych wytworów do Niemiec nie podlega żadnym ograniczeniom. 2) Do reszty krajów sprzymierzonych, tudzież do krajów neutralnych, jest przesyłanie powyższych wytworów przez osoby prywatne w ogólności niedozwolone.

Wyjęte są z pod tego zakazu: 1) abonowane za pośrednictwem poczty i bezpośrednio przez redakcye nadane w urzędach pocztowych czasopisma; 2) drukiem lub w podobny sposób sporządzone przedmioty handlu księgarskiego, wydawnictwa artystyczne i muzyczne, o ile bezpośrednio przez handlarzy nadane zostaną w urzędzie pocztowym; 3) cenniki firm handlowych, o ile ich rozsyłka leży w interesie rodzimego handlu, jednak tylko do Bułgaryi i Turcyi, i to pod następującymi warunkami: a) że przedmioty te nie przekraczają rozmiarów zwykłego arkusza papieru; b) że nadane będą przez organa wysyłającej firmy przy okienku; c) że ilość ich będzie tak mała, iż cenzura nie będzie wskutek tego zbytnio przeciążona (wysyłki w wielkich ilościach nie są dopuszczalne); 4) zaproszenie do subskrypcyi na pożyczkę wojenną pod warunkiem, że pochodzić będą od banków i instytucyj firmowych i że nadawane będą przez funkcyonaryuszów tych banków i instytucyj finansowych przy okienku w urzędach pocztowych z góry na ten cel przeznaczonych.

„Dzwony z Corneville" w Teatrze miejskim.

Kraków, 28 czerwca.

Wczorajsze przedstawienie »Dzwonów z Corneville« było naprawdę pierwszą premierą w bieżącym sezonie. Towarzystwo operowe istotnie zasługuje na krytykę — trudniejszą, to jest przychylną. Ujemnie krytykować jest dziś łatwo, a jeszcze łatwiej ganić n. p. kolor niestosowny fraka... lub niestylową dekoracyę. Prawda, że »to wszystko«, na guziku skończywszy, przyczynia się do osiągnięcia sukcesu, ale nie zapominajmy, że młode »Tow. operowe« istnieje kilka zaledwie miesięcy, że chóry, orkiestra i większa część solistów to tylko miłośnicy muzyki, a nie zawodowcy, że po zespiewaniu się należytem zespołu będziemy mogli żądać rozwiązywania problemów reżysersko-dekoracyjnych, w końcu pamiętajmyż i o tem, że kostyumernia i dekoratornia teatralna, daje to co ma, a nie to, co być powinno.

A zatem »czem chata bogata«.... kwestye dekoracyjno- reżyserską pominiemy, przypuszczając, że p. Noskowski włożył wiele starań i pracy, by w miarę środków i możności technicznych, wystawić »Dzwony« jak najlepiej, a jeśli szczególnie akt ostatni cierpiał z powodu braku odpowiedniego tempa reżyserskiego, to na następnem przedstawieniu niewątpliwie będzie lepiej.

Przedewszystkiem w tak młodym ensemble jak nasza opera, musimy baczyć na stronę muzyczną — a ta naogół powiodła się wybornie.

Muzycznie na pierwsze miejsce wysunął się chór mieszany Tow. operowego, który złożył dowody, zwłaszcza w akcie pierwszym, daleko posuniętej techniki chóralnej. Germana p. Jaworzyńskiej miała wiele wdzięku, a pewna nieśmiałość, spowodowana świadomością odpowiedzialności, dodawała Germanie uroku. Dziewanna p. Nowakowskiej miała wiele życia i dziecinnej wesołości.

P. Zathey jako margrabia de Corneville był może nieco za poważnym i za mało ruchliwym, jak na młodego zawadyakę, który przybywa »z tamtego świata«. Wiele życia przy każdem zjawianiu się wnosił na scenę »Wójt« p. Senowskiego. Burgrabia p. Issakowicza budził głębokie współczucie na widowni, i był w miarę tragiczny. P. Miller czuł się dobrze w gronie przeważnie niezawodowych kolegów, śpiewał i grał ładnie.

Mniejsze role kreowały pp. Walewska, Kubalanka, Heleńska, Witkowska oraz pp. Brandt i Bieniarz.

Ogólnie, zwłaszcza pod względem muzycznym, premiera powiodła się zupełnie dobrze; wiele osób »starszego autoramentu« przypominało sobie dawnych artystów, a w pauzach słyszało się nucących: »dige, dige, don, don«..., uśmiechnięte zaś twarze pozwalały domyślać się, że miło podziałały wspomnienia z przed dwudziestu laty, »kiedy to Skalski jeszcze.....«.

P. Walewski dyrygował jak zawsze przytomnie, może za mało dając śpiewakom swobody rytmicznej w kupletach... a może obawa przed zbytkiem »swobody«, kazała mu utrzymywać »kupleciarzy« w ryzach.

P. P. Sachsowie odtańczyli z wdziękiem dwa tańce w czwartym akcie.

B. Raczyński.

Wojna.

Rosyjski gubernator Bukowiny.

Bukareszt, 28 czerwca.

Były radca legacyjny poselstwa rosyjskiego w Bukareszcie, obecnie wicegubernator Besarabii, Arseniew, zamianowany został gubernatorem Bukowiny.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych:

Rosya, dnia 24 czerwca.

Artylerya nieprzyjacielska skoncentrowała swój ogień na przyczółek mostowy Uexkuell. Koło Iłłukszt śmiałym atakiem wzięliśmy okopy niemieckie. Próba kontrataku rozbiła się w naszym ogniu karabinowym i karabinów maszynowych. Po tem nieudaniu się przedsięwzięcia Niemcy z licznych bateryj otworzyli długotrwały nieregularny ogień.

Dnia 22 bm. wieczorem artylerya nieprzyjacielska strzelała żywo w odcinku Berezyny. Koło wsi Kiby, 6 klm. na półn.-wschód od Niżniewa nad Berezyną i na wschód od Bogdanowa, nieprzyjaciel wypuścił białe chmury dymu, któreśmy jednak szczęśliwie rozprószyli. Późnym wieczorem silne oddziały piechoty nieprzyjacielskiej zaatakowały folwark Berezynę. Kontratak na bagnety spędził nieprzyjaciela w nieładzie do jego okopów. Wielu poległych leży przed naszemi przeszkodami.

Na zachód od Torczyna toczy się dalej zacięta walka. Ścisłe współdziałanie piechoty i artyleryi umożliwiło odparcie wszystkich ataków nieprzyjaciela w okolicy Zubilna. Zwłaszcza podnieść należy czynność bateryi podpułkownika Dobrowolskiego.

Nieprzyjaciel skierował silny ogień na obszar Pustomytów (10 klm. na połudn. wschód od Świniuch). Atak podjęty następnie, rozbił się w naszym silnym ogniu z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Jeden z naszych pułków po przygotowaniu artyleryjskiem, wtargnął do okopów nieprzyjacielskich na zachód od Radziwiłłowa i wziął do niewoli 4 oficerów i 303 żołnierzy. Ponieważ nieprzyjaciel skoncentrował następnie swój ogień na rowy, przez nas zajęte, wojska nasze, wziąwszy jeńców, cofnęły się do swych okopów. Wszystkie następne kontrataki nieprzyjaciela odparto.

Eskadra samolotów nieprzyjacielskich rzuciła kilka bomb na Rudnię, 18 klm. na półn. wschód od Radziwiłłowa i na Poczajów.

Galicya i Bukowina: Na zachód od Śniatyna wojska nasze, walcząc, posunęły się dalej i zdobyły wczoraj wieczór wzgórza w odcinku Rybnica (potok 10 klm. na północ od Kut). Stamtąd we walce, jaka się wywiązała wczoraj, zdobyliśmy miasto Kuty. W tym samym obrębie nasi kozacy dońscy wzięli do niewoli 150 żołnierzy i zdobyli cztery karabiny maszynowe:

Dnia 25 czerwca:

Artylerya niemiecka ostrzeliwała z wielką zaciętością kilka odcinków stanowisk koło Rygi. Silniejszy oddział niemiecki usiłował na zachodnim krańcu jeziora Babiez zbliżyć się do naszych okopów, jednak bez powodzenia. Nad Dźwiną, w okolicy między Jakobstadtą Dźwińskiem, artylerya nieprzyjacielska również utrzymywała silny ogień. — Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili 20 bomb na dworzec Połoczany, 15 klm. na połudn.-zachód od Mołodeczna. Jeden z naszych samolotów podczas śmiałego lotu ponad liniami nieprzyjacielskiemi został ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej zestrzelony. Nasi śmiali lotnicy kapitan Bankiejew i porucznik Pawłow, choć ranni i mimo ciągłego ognia artyleryi, opadli przed naszemi najprzedniejszemi liniami.

Nad Styrem, 3 worsty na południe od Żmin, w okolicy dworca Czartoryska, wzięliśmy szturmem silne fortyfikacye, których załoga stawiała zawzięty opór. Bagnetami zniesiono ją. Zdobyliśmy w tej fortyfikacyi dwa działa wielkiego kalibru.

Na północ od wsi Zaturce odparliśmy granatami ręcznymi kontratak nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel poniósł przytem ciężkie straty.

Na północ od Pustomytów (10 klm. na południ. wschód od Świniuch) nieprzyjaciel wczoraj wieczorem zaatakował nasze okopy i mimo naszego skoncentrowanego ognia udało mu się wtargnąć do naszych, przez nieprzyjacielską artyleryę zniszczonych okopów. Nieprzyjaciel wskutek ciągle wzrastających strat, nie wytrzymał tu jednak i na całym froncie począł się cofać. Dotąd naliczyliśmy mniej więcej 800 nierannych jeńców, między tymi połowę Niemców; 15 karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce. Wielka liczba zabitych i rannych od pchnięć bagnetem zapełniła nasze rowy.

Na północ od Radziwiłłowa w okolicy wsi Redków (21 klm. na północ od Radziwiłłowa) wojska nasze zaatakowały nieprzyjaciela i wtargnęły w jego pierwsze okopy. W tej walce dzielny komendant pułkowy, pułkownik Swiedczyn został zraniony. Nieprzyjaciel stawia tu zacięty opór i koncentruje ogień swej ciężkiej i lekkiej artyleryi.

Na zachód od Śniatyna wojska nasze uczyniły postępy. W ciągu walki obsadziły wsie Kilichów i Tułuków.

Wieczorem dnia 23 bm. po zaciętej walce zajęliśmy Kimpolung. Wzięliśmy tutaj 60 oficerów i 2.000 żołnierzy do niewoli, oraz zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych. Na dworcu w Kimpolung zabraliśmy wagony. Przez zajęcie miejscowości Kimpolunga i Kut na zachód od Wyżnicy, cała Bukowina znajduje się w naszem ręku. Wskutek szybkiego odwrotu nieprzyjaciela wpadło w ręce nasze w okolicy Ickan, 3 klm. na północ od Suczawy, 88 próżnych wagonów i 17 wagonów z kukurudzą, oraz wielka liczba budulca i wielka ilość zapasów pastewnych jak i innego materyału wojennego.

Lotnicy amerykańscy we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 28 czerwca.

Dzienniki donoszą, że w walce z niemieckimi lotnikami poległ pod Verdun lotnik amerykański, pozostający w służbie francuskiej, nazwiskiem Chalmann. Amerykanin Barneley został ciężko raniony w walce powietrznej nad Bar le Duc.

Z frontu salonickiego.

Sofia, 28 czerwca.

»Balkanska Poszta« donosi, że **wojska niemiecko-bułgarskie zajęły** opróżnione przez armię francusko-angielską **pozycye pod Kilkis.**

Paryż, 28 czerwca.

»Journal« donosi, że działalność artyleryi nieprzyjacielskiej obejmuje coraz większą przestrzeń. **Cały teren między Voma a Poroi znajduje się już pod ogniem artyleryi bułgarskiej i niemieckiej.**

Władze włoskie w Valonie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 28 czerwca.

Z Lugano donoszą: Dzienniki włoskie donoszą:

Król wydał dekret, **wprowadzający w Valonie**, rzekomo na życzenie tamtejszej ludności, **władze cywilne włoskie.**

Ks. Jerzy serbski u króla hiszpańskiego.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 28 czerwca.

»N. Wiener Tagblatt« donosi z Genewy:

Wedle madryckiego telegramu lyońskiego »Republicain«, ks. Jerzy serbski, w towarzystwie pewnego pułkownika serbskiego złożył królowi hiszpańskiemu Alfonsowi wizytę.

Krwawe rozruchy w Bukareszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 28 czerwca.

Ponieważ zgromadzenie zorganizowanych robotników w Gałaczu zostało przez władze zakazane, **ogłoszono strajk generalny.**

Wczoraj przed południem kilkaset robotników gazowni, kolei miejskiej i młynów Stean urządziło pochód przez ulice miasta i zaatakowało **wojsko**, które do pochodu nie chciało dopuścić. **Wojsko obrzucono kamieniami.**

Według urzędowego sprawozdania robotnicy dali kilka strzałów rewolwerowych do wojska. Komendant wezwał tłum do rozejścia się, a gdy temu nie uczyniono zadość, kazał dać salwę. **Czterech robotników zginęło**, pięciu odniosło rany; jeden żołnierz jest również ciężko ranny. Powodem demonstracyj robotniczych ma być drożyzna i brak środków żywności.

Bukareszt, 28 czerwca.

Jak dzienniki donoszą, przy wczorajszem starciu w Gałaczu między robotnikami a wojskiem, **zabitych zostało 9 robotników**, a 25 ranionych. Jeden żołnierz odniósł ranę od uderzenia kijem. Odmiennie od urzędowego doniesienia podkreślają zgodnie dzienniki, że komendant oddziału, młody porucznik, dał rozkaz do strzelania bez poprzedniego wezwania tłumu do rozejścia się. Z tłumu nie padł przedtem żaden strzał.

Konflikt amerykańsko-meksykański.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 28 czerwca.

(Biuro Reutera). Przyznają tu, że po wysłaniu noty do Meksyka, **położenie stało się bardzo poważnem.** Prezydent Wilson konferował z przewódcami Izby reprezentantów i Senatu o położeniu. Przewodniczący komisyi Senatu dla spraw zagranicznych, Stone, oświadczył potem, że **wojna prawie jest nieuniknioną.**

Poważne położenie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 28 czerwca.

»Times« donosi z Nowego Jorku:

Prezydent Wilson powołał do siebie komisye dla spraw zagranicznych obu Izb kongresu i zawiadomił je, że **położenie jest bardzo poważne.** Prezydent obawia się, że Carranza ustąpi tylko wobec siły. Potrzebaby więcej wojska wysłać dla energiczniejszego przeprowadzenia blokady.

Jak słychać, usposobienie w Meksyku jest dla Stanów Zjednoczonych nieprzyjazne.

Zniszczenie konsulatu amerykańskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 28 czerwca.

(Biuro Reutera). Według telegramu z miejscowości Eagle-Pass, uchodźcy z Torreon opowiadają, że ludność cywilna pod przewodnictwem burmistrza i żołnierzy Carranzy zniszczyła konsulat amerykański.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 28 czerwca

Odroczenie Sejmu pruskiego.

Berlin. Sejm pruski został odroczony do dnia 14 listopada.

Proces przeciw Casementowi.

Londyn. Biuro Reutera donosi z dnia 26 bm.: Rozprawa o zdradę stanu przeciw sir Rogerowi Casementowi rozpoczęła się.

Możliwość przesilenia gabinetowego w Anglii.

Londyn. »Daily Chronicle«, pisze: Wiele oznak przemawia za tem, że ze sprawy irlandzkiej wyłonić się może przesilenie ministeryalne.

Zachodzi obawa, że oprócz lorda Selborna i lorda Landsdowna ustąpią także Long i lord Robert Cecil.

Zatopione parowce.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Lowestoft: Parowiec »Astrologe« został zatopiony. 8 ludzi z załogi uratowano, reszta utonęła.

Londyn. Agencya Lloyda donosi z Cartageny: Grecki parowiec »Hitsa« rozbił się. Załoga uratowana.

Donoszą dalej, że włoskie okręty żaglowe »Sant Ezima«, »Sagrado«, »Famiglia«, francuski okręt żaglowy »Chinchella« i okręt żaglowy »Jageansspera«, nieznanej narodowości, zostały zatopione.

Barcelona. (B. Reutera). Parowiec angielski »Canford Chine« z Cardiff został zatopiony. Kapitan i 12 ludzi z załogi uratowany.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

✝

Siostra Marya Celina
Michałowska
zmarła 23 czerwca b. r. w klasztorze Sióstr Niepokalanek w Jarosławiu.

Msze święte żałobne
za Jej duszę odbędą się w sobotę 1 lipca w kościele OO. Kapucynów o godz. 9 rano.

✝

WŁADYSŁAW ALEKSANDER TALASIEWICZ
c. k. sędzia powiatowy
przeżywszy lat 46, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26 czerwca 1916 roku.

Nabożeństwo żałobne
przy zwłokach odbędzie się we środę dnia 28 czerwca o godzinie 9 rano w kościele przy szpitalu św. Łazarza, a eksportacya wprost na cmentarz odbędzie się tego samego dnia o godzinie 5 po południu.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia stroskana żona wraz z synem Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa p. t.: „Książeczka miniaturowa" (5/7 centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligiencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła **franco** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 4617 2 6

Panna z buchalteryą i pismem maszynowem poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod **J. F.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4698

Zgubiono w niedzielę wieczór broszkę złotą, ametyst z brylancikami, między Pollerem—Esplanadą a hotelem Europejskim. Odnieść za nagrodą do szwajcara hotelu Europejskiego. 4712 1 2

Zgubiono

zegarek pamiątkowy z napisem, z tulskiego srebra, na branzoletce, 25 czerwca po poł. na uniwersytecie lub w drodze z Uniwersytetu przez planty, plac Szczepański na ul. św. Tomasza. Uczciwy znalazca zechce za ew. wynagrodzeniem zgubę złożyć pod adresem: Ela Schwarzbart, u pani Sas, Kraków, Starowiślna 51/II. 4724

Rolnik

inteligentny, lat 28, żonaty, z 30-morgowego gospodarstwa, wzorowo prowadzonego, obeznany z wszelkiemi narzędziami rolniczemi, może objąć i prowadzić przez czas wojny samodzielnie mniejsze gospodarstwo rolne, jako gospodarz kierownik. W razie potrzeby może złożyć kaucyę 2—3 tysięcy koron. Zgłoszenia możliwie z podaniem wynagrodzenia pod **4684** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4684 1 2

Od 1 lipca b. r.

potrzebni są stróżowje lub stróżowa i służąca do wszystkiego. Ludzie spokojni, pracowici. — Wiadomość: Dolne Młyny 5, I piętro. 4700

Panienka

pisząca biegle na maszynie i umiejąca po niemiecku znajdzie natychmiast stałą posadę w Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 4711 1 5

Rysownik

zdolny, rutynowany, wolny od wojska, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod **O. R. Z. S.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4714 1 2

Froeblanka

poszukuje posady, najchętniej w górskiej okolicy. Listowne zgłoszenia pod **„Froeblanka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4720

Nauczycielka gimnazyalna

przygotowuje przez wakacye do egzaminów wstępnych i poprawczych w zakresie gimn. i do egz. wydz. z grupy II. Krowoderska 23, II p., drzwi na lewo, m. godz. 3—5. 4719 1 3

Chłopca

w wieku lat 14, przyjmie do praktyki handlowej magazyn galanteryjny firmy **E. Smidowicz, Kraków,** A-B. 4701 1 3

Zdolni zastępcy

potrzebni do chemiczno-technicznych artykułów. Zgłoszenia pod adresem: **Farmont-Werke, Wiedeń, I.,** Maria Theresienstrasse 30. 4702

Do wynajęcia od 1 lipca dwa pokoje frontowe, umeblowane, z balkonem. Rajska 20, II piętro, na prawo. 4716 1 3

A. Klimaszewski

z Kołomyi mieszka: Czaniec (koło Kęt), fabryka papieru. 4721 1 3

Dwa pokoje

łaz., przedp., kuchnia, na I i II p. przy ul. Karmelickiej l. 7, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: ulica Bracka 5, I, od 1 do 4 po poł. 4715 1 3

Podleśniczy

Polak, wolny od wojska, zostanie natychmiast przyjęty. Wynagrodzenie według umowy. Zgłaszać się z odpisami świadectw, które nie będą zwracane, do Zarządu dóbr i lasów w Polanach, poczta Żółkiew. 4576 3 3

Poszukuje się zaraz

praktykanta do zakładu fotograficznego „De Paris", Basztowa 17. 4544 3 3

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Znane z dobroci

MAKARONY szwajcarskie

w sześciu odmianach poleca

Wojciech Olszowski

Kraków.

4415 5 0

Ogrodnik

zdolny zaraz potrzebny. — Zarząd dóbr, p. Jasionka koło Rzeszowa. Nieuwzględnione świadectwa nie będą odsyłane. 4710

Koncypient

doktor praw, z jednoroczną praktyką sądową i dłuższą adwokacką, zdolny cywilista, absolwent Akademii handlowej, wolny od służby wojskowej, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pod: Braver, Wiedeń, VI, Hofmühlgasse 2/17. 4705 1 2

Krynica - Zdrój

„Willa Vogla"

(nie oddana na szpital), poleca pokoje jasne, słoneczne, od 1 K 50 h wzwyż z kuchniami lub bez i na czas dłuższy. Kuchnia prowadzona we własnym zarządzie wzorowo. — Panienkom bez rodziców zapewnia się troskliwą opiekę. — Prowiantów po nader niskich cenach dostarcza własnym gościom

4707 1 3 **Zarząd willi.**

Buchaltera

korespondenta polsko-niemieckiego przyjmie Włościański Związek, Kraków, Radziwiłłowska 8. Reflektuje się na pierwszorzędną siłę. 4708 1 2

Samodzielna siła biurowa, korespondentka polsko-niemiecka, stenografistka, buchalterka z 3-letnią praktyką adwokacką, oraz 6-letnią praktyką w biurach kupieckich, wzgl. naftowych, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **4709** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4709 1 3

Mieszkanie

3 pokoje, kuchnia i kąpielowy pokój z dodatkami, o ile możności dobrze umeblowane, poszukiwane na lipiec i sierpień. Zgłoszenia pod **Elegancko** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4699

Biurowe

zajęcie na godz. popoł. przyjmie buchalter-koresp. pol.-niem., z pismem masz., energiczny i uczciwy. Zgłoszenia pod „Perfekcya" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4696 1 5

Rzetelny zarobek

bez ryzyka mogą sobie zapewnić osoby pilne, ludzie wszystkich stanów, przez sprzedaż wspaniałej nowości. Jest to artykuł bardzo popłatny i wszędzie używany. Wyjaśnień udziela S. Mark, Nowy Targ. 4682

Prywatne męskie

Gimnazyum realne

prof. Stan. Jaworskiego w Krakowie

mające prawa szkół publicznych, przyjmuje zgłoszenia i wpisy na rok 1916/17. Egzamina wstępne do kl. I od połowy czerwca. Liczba uczniów ograniczona. **Rynek 17.**

4347 5 7

Buchalter-bilansista

samodzielny niemiecko-polski korespondent, pierwszorzędna siła, wolny od wojska, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **„Pilny 25"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4405 4 4

Uczeń VII kl. gimn.

poszukuje na czas wakacyj zajęcia jako pomocnik przy gospodarstwie lub jako korepetytor. — Zgłoszenia pod „Obowiązek" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, ul. Gołębia l. 2. 4424 3 3

Pomocnika

dobrze poleconego, poszukuje handel kolonialny Leona Sykutowskiego, Kraków, ulica Szewska l. 21. 4396 5 5

Pokój

front., z wspólnym przedp., słoneczny, dla pani lubiącej spokój, bez mebli lub z najniezbędniejszemi, do wynajęcia od 1 lipca. Ul. Smoleńska 12, I p., drzwi 3, od 9-tej do 6 po poł. 4479 3 3

Handel

kolonialny, z trafiką, dobrze idący, tanio do sprzedania zaraz. Zgłoszenia list. pod Honorata przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4560 1 5

Kuratorya Zakładu wychowawczego dla opuszczonych chłopców w Łososinie Górnej (powiat limanowski) poszukuje

kierownika

posiadającego obok kwalifikacyj pedagogicznych znajomość rolnictwa. Posada do objęcia od 1 września b. r. Zgłoszenia należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Limanowej. 4562 3 3

Ważne tylko dla przedsiębiorstw i kupców galicyjskich

Spółkom spożywczym, oraz większym odbiorcom oferuje wszelkie gatunki **wędlin i kiełbas krakowskich** pierwszorzędnej jakości o **15%** niżej ogólnej ceny eksportowej

Przedsiębiorstwo masarskie

Antoniego Kasztelnika w Żywcu.

4679 2 3

Wszelkie ilości suchego, oczyszczonego

sporyszu

zakupuje loco Kraków

„Pharma", Mr. B. Jawornicki

Sp. z ogr. odp.

hurtowny skład materyałów aptecznych i chemicznych

Kraków, ul. Długa l. 5.

Wzory i podanie ilości konieczne. 4494 3 6

POKÓJ

najlepiej oświetlony i ogrzany może być tylko gazem.

100 świec kosztuje 2·2 h
1 godzina świecenia siłą 50 świec kosztuje 1·25 „
30 świec kosztuje 0·75 „

KRAKOWSKA GAZOWNIA MIEJSKA

wypożycza świeczniki, kuchenki i piece. 3787 1 0

Panna

z ukończoną 4 kl. wydziałową, poszukuje miejsca w biurze lub sklepie. Zgłoszenia pod **R. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4319 8 0

Rymarz poszukuje miejsca od 1 lipca na ordynaryę lub od sztuki. Może przedłożyć świadectwa. Zgłoszenia pod **4513** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4513 3 3

Kasyerka

także panna do ekspedycyi sklepowej, poszukują posady. Kochańska, ul. J. Kochanowskiego 12, parter, na lewo. 4641 2 2

Miód naturalny, czysty, deserowy, z kwiecia akacyj (specyalność węgierską), zastępujący masło i mleko, wysyła w 5-kg. blaszankach za zaliczką 30 K. Dra Bajera hodowla pszczół, Galgahéviz (Węgry). 4309 7 10

Do sprzedania

1-piętrowa kamienica z ogródkiem i komfortem, z powodu stosunków wojennych, z wolnej ręki na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość M. Romańska (I piętro), ul. Konarskiego L. 31 (za parkiem Krakowskim). 4359 4 4

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 3655 6 6

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 3250 20 20

Szynkarze!

Napełniajcie piwo do flaszek „**Jka**" aparatem do spuszczania piwa. — Praktyczna nowość! — Korki po tanich cenach. — **J. Korngut, Wiedeń,** XXI/4. Oddz. P. 3051 8 0

Wdowa

po urzędniku pryw., ciężko chora, wskutek przymusowego opuszczenia kraju, znajduje się wraz z dwojgiem dzieci w skrajnej nędzy i tą drogą prosi o poratowanie jej bielizną, ubraniem i bucikami. — Adres: Marya Bulińska, Wiedeń, II., Aloisgasse Nr 4, drzwi 3. 4663 2 0

Kolorowe sztychy angielskie

dwie antyczne serwantki, pierścień z kameą, duże kolczyki brylantowe i perły barokowe nadeszły do 4623 3 3

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

Licytacya.

Dnia 30 czerwca 1916 r. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w składzie p. Dawida Wanderera w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej l. 10, sprzedaż w drodze publicznej licytacyi 60 skrzyń po 50 paczek, z których każda paczka składa się z 100 pudełek **zapałek szwedzkich** normalnych.

Najniższa cena wywoławcza wynosi 6500 K; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 4697

Wiedeń. Wiedeń.

Piwnice i gospoda

„DEUTSCHES HAUS"

I., Stefansplatz 4 (za kościołem św. Stefana).

Wyborna restauracya. 3790 10 10

Miejsce spotkań wszystkich obcych.

Wspaniały ogród, chłodzony wodą.

Właściciel: **Fryderyk Kargl.**

Ogłoszenie.

Przymusowy zarząd dóbr Brylińce ma na sprzedaż w rewirach leśnych tychże dóbr drzewo w celach wojennych ścięte, tudzież drzewa uszkodzone, a uschnięciem zagrożone.

Drzewa te sprzedane zostaną ryczałtem bez poręki za jakość lub ilość najwyżej ofiarującemu, za zapłatą ceny kupna w gotówce, 3 dni po prawomocnem zatwierdzeniu najkorzystniejszej oferty przez Sąd obwodowy w Przemyślu, jako Sąd egzekucyjny.

Oferty należy wnieść najpóźniej do **10 lipca 1916 r.** godz. 12 w południe, na ręce przymusowego zarządcy Mieczysława Wyszyńskiego, na którego ręce oferujący ma równocześnie z ofertą złożyć wadyum we wysokości 25% ofiarowanej ceny kupna.

Mapka i spis sprzedać się mających drzewostanów, tudzież warunki sprzedaży można przejrzeć u przymusowego zarządcy.

Mieczysław Wyszyński
w Przemyślu, ul. św. Jana 21.

4703 1 3

Maturzystka

gimn. szuka posady w aptece w Krakowie. Zgłoszenia: „Dla sumiennej" poste restante gł. poczta, za okazaniem legitymacyi fortecznej Nr 1596. 4635 2 3

Zdolnej kucharki poszukuje szpital twierdzy Nr 5, klasztor Jezuitów. 4632

Szczawnica

Pierwszorzędny pensyonat „pod Kraszewskim" przyjmuje po cenach umiarkowanych. Zaprowiantowanie dostateczne. 4643 2 4

Pomocnica aptekarska

z kilkuletnią praktyką, poszukuje kondycyi w Królestwie. Wiadomość u zarządzającej apteką w Działoszycach, Ziemi Kieleckiej. 4598 3 3

Flaszki apteczne

na lekarstwa **wyłącznie okrągłe,** poleca po cenach fabrycznych firma **G. Unger, Jasło,** ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 4525 3 20

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 4531 4 20

Do wynajęcia zaraz

4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka, oświetlenie elektryczne, 2 klozety, na I piętrze, przy ulicy Szewskiej 15, u Anisa. Jest również do wynajęcia zaraz duży magazyn i wystawa z elektryką. 4653 2 3

Zaraz

do wynajęcia 1 pokój z wodociągiem, jasny i suchy. Wiadomość u Anisa, ul. Szewska L. 15. 4654 2 3

Fotograficzny Zakład Polaniaka w Wadowicach

przyjmie zaraz biegłego **retuszera** negatywnego, któryby zdjęcia umiał także robić. Może być i siła damska lub inwalida. Przyjmę również praktykanta z początkami. — Warunki b. korzystne. 4650 2 6

Nauczycielka

języka niemieckiego przygotowuje do wszystkich egzaminów w tym języku, jakoteż udziela konwersacyi. Zgłoszenia listowne pod **„Nauczycielka"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4662 2 0

Wpisy

do Zakładu Św. Rodziny Seminaryum i internatu, oraz do I-szej klasy szkoły wydziałowej (z internatem) odbędą się **w dniach 28-go czerwca i 1-go lipca** od godz. 11—12 i od 3—4 po południu. Ul. Pędzichów 13. 4713 1 3

Do l. 1560/916. 4521 2 3

Rozpisanie publicznej rozprawy ofertowej.

Celem zabezpieczenia dostawy następujących materyałów:

I. Grupa. Materyały żelazne.

Blacha ślusarska 650/1000 m/m, 0·6—2 m/m grub.	kg	800
Żelazo taśmowe	„	400
„ kute	„	600
Blacha biała	„	300
„ cynkowa	„	400
„ mosiężna	„	100
Drut żelazny	„	300
„ mosiężny	„	80
„ kolczasty	„	320
Gwoździe zwyczajne	„	600
„ do podków	„	300
„ do szyn	„	800
„ sufitowe	„	40
„ do papy	„	200
Sztyfty druciane	„	1000
Śruby drzewne diverse	St.	1200
„ z mutrami 1/2"—3/4" grube, 30—60 m/m dług.	„	1200
Tragarze	kg	1600
Siekiery zwyczajne	St.	200
Nity	„	6000
Rury gazowe 1/4", 1/2", 3/4"	m	1000

II. Grupa. Smary.

Olej cylindrowy	kg	1200
„ do wózków (Konsistentes Fett) kopalniany	„	600

III. Grupa. Materyały do oświetlenia

Nafta	kg	1000

IV. Grupa. Materyały budowlane.

Wapno niegaszone	kg	2000
„ hydrauliczne	„	1000

V. Grupa. Materyały powroźnicze.

Pramzle, cutry, licarki	kg	400
Szpagat do wiązania	„	100
Konopie	„	60
Kłaki	„	200

VI. Grupa. Materyały sklepowe.

Miotły brzozowe	St.	1000
„ ryżowe	„	200
Mydło zwyczajne	kg	200
Bawełna	„	60
Terpentyna	„	100
Karbid	„	600

od 1 lipca 1916 do końca czerwca 1917, rozpisuje c. k. Zarząd salinarny w Bochni publiczną rozprawę ofertową.

Należycie ostemplowane oferty w zapieczętowanej kopercie, opatrzone napisem: „Oferta na materyały", należy wnieść do c. k. Zarządu salinarnego w Bochni najpóźniej do **dnia 10 lipca 1916 r.** godziny 10 przed południem.

Oferta winna opiewać na wszystkie grupy razem, lub na poszczególne osobno.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferujący, nastąpi dnia 10 lipca 1916 r. o godzinie 11-tej przed południem w biurze naczelnika wymienionego Zarządu.

Oferenci mogą przeglądnąć wzory materyałów, oraz bliższe postanowienia co do warunków wnoszenia ofert w c. k. Zarządzie salinarnym w Bochni.

Do oferty ma być dołączone 5% wadyum od oferowanej kwoty, względnie poświadczenie złożenia tegoż w Kasie Zarządu salinarnego.

Oferty spóźnione, lub nie odpowiadające ustanowionym warunkom, nie będą uwzględnione.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia, 16 czerwca 1916.

Lekcyj na skrzypcach

i fortepianie udziela rutynowany muzyk. Również fortepian do przegrywania na godziny. Aleja Mickiewicza l. 55. 4685 2 3

Prac kantorowych

w Przemyślu lub handlu podejmę się w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „Kantor" poste restante Dębniki, za okazaniem kwitu inseratowego. 4601 2 3

Inteligentna panna

z ukończoną szkołą wydziałową, buchalteryą kupiecką pojedynczą i podwójną, biegle pisząca na maszynie „Underwood" i „Remington", poszukuje posady, najchętniej w biurze lub w kantorze. Zgłoszenia list. pod **„Underwood"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4646 2 2

Zgłaszać! 4622 2 3

Gazeta mieszkań

Karmelicka 15, wyjdzie z początkiem lipca.

Starszy mężczyzna

rekonwalescent, poszukuje w górskiej okolicy, obok kolei, pokoju słonecznego z wiktem i usługą. Zgłoszenia listowne pod **M. L. S.** z podaniem dokładnych warunków przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4621 2 5

Od października

b. r. potrzebuję 3 pokoi z kuchnią, z komfortem. Zgłoszenia: Z. Komorowski, Floryańska 33. 4610 3 3

100

królików rasowych, młodych, od 3 kor. ma do sprzedania Stefan Ziemnicki, Jaworzno. 4612 2 3

Język niemiecki.

Nauka fachowa, w małych grupach lub oddzielnie. Metoda praktyczna. Konwersacya wzorowa. Za rezultaty ręczy się. Zgłoszenia w Biurze porad pedagog., Groble 12, parter od 2—3 godz. 4647 2 3

Chłopca

z dobrem wychowaniem, w wieku lat 14, z ukończoną 2 klasą gimn., sierotę po legioniście, przyjmie na praktykę Zakład fotogr. J. Rysia w Zakopanem. 4680 2 2

Soki agrestowe

kilo 3 kor. Radziejowska, Michałowskiego 15, II p., od 2—4-tej. 4686 2 2

Magister

oraz sustentant farmacyi znajdą natychmiast zajęcie w aptece w Krakowie. Zgłoszenia pod „Magister" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4442 3 3

Kupię

parterową lub I-piętrową willę lub realność z ogródkiem, w obrębie Wielkiego Krakowa. Zgłoszenia z podaniem wszelkich bliższych informacyj pod **„K. W. M."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4614 2 2

Do sprzedania

z powodu wyjazdu hipotecznie uregulowana realność w Krakowie, o 60 ubikacyach z wolnemi latami. Gotówka potrzebna około 30.000 K. Wiadomość: handel win Lax, Kraków—Podgórze, Rynek główny. 4507 4 5

Konsens

na kawiarnię z pozwoleniem na grę w karty do wydzierżawienia zaraz. Adres złożony u firmy J. Hopcas i A. Salomonowo, ul. Szczepańska l. 9. 4568 3 3

Pensyonat Polski

(Pension de l'Opéra)

Wiedeń, I, Habsburgergasse 10.

Centrum miasta. Kuchnia polska. Ceny umiarkowane. 4606 2 4

Mydło do prania

wyśmienite, twarde i oliwne, po cenie 5 kor. 80 hal. i 5 kor. 90 hal. za 1 kg pełnej wagi sprzedaje od 1 kg wyżej, tudzież wysyła pocztą za zaliczką w paczkach 5-kilogramowych, z magazynu, leżącego po za obrębem twierdzy krakowskiej, S. Pemper w Krakowie, ulica Dietlowska l. 29. 4603 2 3

Panna

inteligentna, przystojna, łagodna, gospodarna i posażna, sierota, z braku znajomości, pragnie poznać tą drogą mężczyznę prawego charakteru, na wyższem stanowisku, od lat 44—50, może być inwalida, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod **Wiktorya 44** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4620 2 2

Upoważniony budowniczy

samotny, na rządowem stanowisku, lat 36, z powodu braku znajomości poszukuje tą drogą towarzyszki życia, sympatycznej, inteligentnej i bogatej panny lub wdowy do lat 40. Zgłoszenia nieanonimowe wraz z fotografią pod „Technik" w Nisku z listami pani Maruszkowej

4579 3 3